Nr. 351 (3911) Warszawa, SOBOTA 30 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Szacunek dla prawa

Żyjemy w okresie podważania w Polsce **autorytetu prawa.** Młody to jest autorytet, niema on bowiem oparcia w długiej, wielowiekowej tradycji. Kilka lat temu dopiero rozpoczął naród polski dzieło budowania swego własnego prawa, które zwolna zapuszcza korzenie w świadomość społeczeństwa. Pokolenie, rządzące dziś Polską, wychowało się w atmosferze lekceważenia i niechęci do prawa, bo było to prawo wrogie, zaborcze. Szacunek dla **własnego prawa** rodzi się dopiero powoli. Czyż przynajmniej nowe pokolenie, pokolenie naszej najbliższej przyszłości, szacunkiem tym nasiąknie? Można o tem wątpić, gdy widzi się, co w Polsce dziś się dzieje. Powaga prawa polskiego podważana jest od góry, podkopują się pod nie ci, którzy naród winni wychowywać. Z ust ludzi najpierwsze dziś faktycznie zajmujących stanowisko pada hasło o obaleniu prawa przez **„oktrojowanie“** nowego. Ministrowie oświadczają publicznie, że w razie nie osiągnięcia swego celu na drodze parlamentarnej, skierują swe wysiłki na drogę inną. Prasa rządowa zachęca otwarcie, swobodnie i bezkarnie do czynów bezprawnych i wytwarza w społeczeństwie atmosferę zamachową. Gdybyśmy zresztą mieli tylko do czynienia z zapowiedziami nielegalności! Są przecież i konkretne fakty. Głośna sprawa **Czechowicza** toczy się wszak o złamanie prawa. Sprawa stosowania dekretu prasowego, sprawa rozpędzania legalnych zjazdów instytucji ubezpieczeniowych przez policje, sprawa rozwiązywania samorządów bez podstawy prawnej — są to wszystko przykłady **sparaliżowania istniejących przepisów prawnych.** Praktyka niższych instancji stworzyła w tej dziedzinie również niewyczerpaną skarbnicę faktów.

Czyż można oczekiwać w podobnych warunkach **pogłębienia poczucia praworządności** w szerokich masach ludowych? Czyż można wymagać od „małych“, aby szanowali prawo, gdy „wielcy“ z prawem się nie liczą, lekceważą je, przekraczają i grożą jego złamaniem **Bezkarność nielegalności nie może wzmocnić powagi prawa.** Zakorzenienie prawa w społeczeństwie nie jest rzeczą łatwą. Praworządność wymaga podporządkowania się przepisowi obowiązującego prawa bez względu na to czy jest to komuś na rękę, czy nie. Otóż każdy człowiek posiada naturalną i zrozumiała skłonność do słuchania prawa, wtedy gdy ono odpowiada jego interesom, ale do omijania go i łamania wtedy, gdy stanowi przeszkode dla jego celów. Każdy pragnie dojść do celu możliwie najkrótszą drogą, a prawo niezawsze jest taką drogą. Prawo jest to jednak norma obowiązująca wszystkich, a praworządność polega na tem, aby człowiek osiągał swoje dążenia wyłacznie na drodze prawnej, aby się ich wyrzekał, gdy na tej drodze osiągnąć ich nie zdoła. Wychować naród w duchu praworządności jest zatem zadaniem trudnem i wymagającem wysokiego poziomu świadomości. Bezwątpienia, że na usługach prawa stoi siła. Nie można jednak sprawy praworządności sprowadzić do zagadnienia siły. Posłuszeństwo dla prawa musi stać się czynnikiem, działającym od wnętrza duszy ludzkiej. Najsilniejszą moralną podstawą prawa jest jego **powszechność.** Wyjątki w stosowaniu prawa zabijają samo prawo. Cóż dopiero, jeżeli tym wyjątkiem są ci, którzy posiadają w swych rękach siłę stojącą na straży prawa, jeżeli społeczeństwo widzi, że korzystają oni z tego, że niema siły nad nimi. Któż zdoła wtedy przeszkodzić zakorzenieniu się poglądu, że **prawo jest tylko siłą?** Jakąż moralną moc będzie wówczas prawo posiadać?

Klasa robotnicza na każdym niemal kroku odczuwa sprzeczności między istniejącem prawem, a swymi dążeniami. Nie solidaryzuje się ona bynajmniej z istniejącem prawem i dąży do jego zmiany. Dążymy do tak głębokiej przebudowy ustroju, że chyba w żadnem ugrupowaniu niema tak wielkiej różnicy między obowiązującem prawem i ideałem, jak właśnie w naszym obozie. I my mamy dwie możliwe drogi rozegrania tej walki o nasze prawo przyszłości, albo przez **przekształcenie dzisiejszego prawa w sposób legalny,** albo przez **gwałtowne złamanie tego prawa i narzucenie naszego prawa siłą.** W instynktach szerokich mas istnieje niewątpliwie silna tendencja pójścia tą drugą drogą. Droga praworządności wymaga, jak powiedzieliśmy, wyrzeczeń. Droga łamania prawa wydaje się, choć niesłusznie, krótszą. Jeżeli wybraliśmy drogę **legalnego** przekształcenia prawa, uczyniliśmy to dlatego, że sumienie i poczucie odpowiedzialności historycznej każe nam uniknąć zbytecznych wstrząśnień i ofiar, dlatego, że w państwie demokratycznem istnieją możliwości spokojnego kroczenia po drodze postępu, dlatego wreszcie, że prawo nie narzucone przez jakiegoś tyrana, czy dyktatora, ale stworzone przez samo społeczeństwo zasługuje na szacunek. Ale szacunek dla prawa nie może być jednostronny. Żadna siła nie przekona o potrzebie tego szacunku, jeżeli nie będzie on obowiązywać tych, którzy mają władzę i siłę. Jeżeli zagadnienie posłuszeństwa dla prawa będzie zagadnieniem siły, to i zagadnienie walki o nowe, lepsze prawo również do kwestji siły się sprowadzi.

Jeden z posłów B. B., objeżdżający Polskę z odczytem o Konstytucji, mówił w owym odczycie, że wszystko dobre, które w ostatnich czasach w Polsce się stało, stać się musiało przez łamanie prawa. „Dobro“ jest to pojęcie względne, przedstawia się ono inaczej każdemu. Niebezpiecznem jest dla owej koncepcji „dobra“ stworzyć **przywilej łamania prawa.** Będzie to wstępem do powszechnego lekceważenia przepisów prawnych. Społeczeństwo nie zniesie dziś przywilejów, a zwłaszcza **przywileju bezprawności.** Tem gorzej jeżeli inicjatywa wyjdzie od tych, którzy mają władzę. Któż zdoła wstrzymać tych, którzy o nowe prawo walczą, jeżeli naturalni obrońcy starego prawa szanować go nie chcą?

Jeżeli prawo ma posiadać siłę moralną, nie może nikt stać ponad prawem. Wiara w słuszność swej zasady nie upoważnia do łamania prawa. **Robespierre,** gdy Konwent kazał go aresztować nie dokończył swego podpisu na odezwie wzywającej do buntu przeciw Konwentowi. Nawet w obliczu śmierci przeważył szacunek dla prawa. I gdyby kiedyś i w Polsce dojść miało do podpisywania aktów, skierowanych przeciw prawnemu porządkowi, oby w tym decydującym momencie zwyciężyło również poczucie historycznej odpowiedzialności i szacunek dla prawa.

Dr. Adam Próchnik.

LIST OTWARTY

do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Ignacego Daszyńskiego I DO Z. P. P. S.,

WYSTOSOWANY PRZEZ PRZYWÓDCÓW PARLAMENTARNYCH I ZAWODOWYCH ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY.

(Telefonem z Londynu od własnego korespondenta)

Londyn, 29 listopada.

Dzisiaj prasa socjalistyczna i liberalna Londynu ogłasza tekst „Listu otwartego“ do tow. Ignacego DASZYŃSKIEGO, jako Marszałka Sejmu Reczypospolitej, i do Z. P. P. S.; list został podpisany przez sekretarzy Związków Zawodowych i przez przywódców parlamentarnych Angielskiej Partji Pracy (Labour Party). Pełny spis nazwisk podpisanych ogłosimy z chwilą dojścia do Warszawy odnośnych numerów pism; narazie zaznaczamy, że znajdują się pośród nich nazwiska tow. tow.: MARY HAMILTON, RENIE SMITH'A, BROCKWAY'A, CRAMPA, TILLET'A, MARION PHILIPPS, HENDERSONA (syna ministra) i szereg innych, w tym 44 posłów, należących do kierownictwa frakcji parlamentarnej Partji Pracy i kilkudziesięciu kierowników ruchu zawodowego. Tekst listu podajemy — według telefonu — poniżej. Red.

„Jako uczestnicy pracy Związków Zawodowych i ruchu robotniczego Wielkiej Brytanji, a wielu z nas także w charakterze członków najstarszego parlamentu świata, — chcemy wyrazić nasze oburzenie z powodu nowych wystąpień przeciwko parlamentowi polskiemu i przeciwko Wam osobiście, Panie Marszałku Sejmu.

Odpierając te napaści, odpierając chęć brutalizowania parlamentu godnie podtrzymaliście

OPINJĘ WASZEGO KRAJU,

zasłużyliście sobie, Panie Marszałku, na wdzięczność Waszej Ojczyzny i na wdzięczność

PRAWDZIWYCH PRZYJACIÓŁ POLSKI.

Podziwiamy godną i powściągliwą postawę, jaką zajęliście Wy i Wasi koledzy wobec napaści. Objawiło to Europie

SIŁĘ DEMOKRACJI POLSKIEJ

i jeszcze raz podkreśliło

GODNOŚĆ I HONOR NARODU POLSKIEGO.

Jedenaście lat — to krótki jeszcze przeciąg czasu na to, by odbudować Państwo i tężyznę narodu, bez której żadne Państwo nie może się podnieść w kulturze i bogactwie, nie może też ani zdobyć, ani utrzymać przyjaciół pomiędzy narodami. Odbudowanie zaś Polski i jej rola pośród demokracji europejskich są faktem,

DLA KTÓREGO NIE MAMY DOSYĆ WYRAZÓW PODZIWU.

Nie tylko dlatego, że wierzymy w DEMOKRACJĘ, lecz i dlatego, że

WIERZYMY W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI,

a raczej jesteśmy pewni jej przyszłości, — rozumiemy i jesteśmy przekonani, że jakiekolwiek zakusy ......,zmierzające do obalenia instytucji parlamentarnych w Polsce są zgóry

SKAZANE NA NIEPOWODZENIE.

Wielu chciało zniszczyć parlament — powiedział angielski mąż stanu... w XVII stuleciu — lecz w końcu parlamenty ich zniszczyły“...

W przededniu wznowienia obrad Sejmu

Z.P.P.S. postawi wspólnie z innemi stronnictwami lewicy i centrum wniosek, żądający ustąpienia gabinetu p. Świtalskiego

Z.P.P.S. UCZYNI WSZYSTKO, BY NA PORZĄDKU DZIENNYM SEJMU STANĘŁY SPRAWY:

POMOCY DLA BEZROBOTNYCH;
POPRAWY DOLI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH;
UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ;
REFORMY ROLNEJ;
REFORMY SYSTEMU PODATKOWEGO;
WOLNOŚCI PRASY I WOLNOŚCI ZGROMADZEŃ.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Tow. Niedziałkowski wygłosił krótki referat, charakteryzujący ogólne położenie polityczne. Po dyskusji Z. P. P. S. uchwalił:

1) podtrzymać bez zmiany poprzednie swoje stanowisko co do WNIOSKU, ŻĄDAJĄCEGO USTĄPIENIA GABINETU P. ŚWITALSKIEGO;

2) wprowadzić na porządek dzienny prac Sejmu i komisji sejmowych sprawy POMOCY DLA BEZROBOTNYCH, POPRAWY LOSU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, REFORMY ROLNEJ, REFORMY SYSTEMU PODATKOWEGO, WOLNOŚCI PRASY I WOLNOŚCI ZGROMADZEŃ.

Z. P. P. S. przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie Prezydjum i upoważnił tow. K. Czapińskiego, jako kierownika prac budżetowych Z. P. P. S. do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków — celem przygotowania w porozumieniu z innemi stronnictwami obrad Komisji Budżetowej Sejmu.

***

Powyżej naszkicowane prace Z. P. P. S. przystosowane są naturalnie, do takiej sytuacji, w którejby sesja zwyczajna Sejmu i Senatu odbywała się „normalnie“. Co do nas, nie zamierzamy wdawać się w przepowiednie. Z. P. P. S. nakreślił w każdym razie dla siebie wyraźną i jasną drogę działania.

RADA MIEJSKA W SOPOTACH

ODRZUCIŁA WNIOSEK SOCJALISTYCZNY

W SPRAWIE ZAKAZANIA NIEMIECKICH MANIFESTACJI NACJONALISTYCZNYCH

Gdańsk, 29 listopada (PAT). Niezwykle interesująca dyskusja odbyła się na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej Soppotu.

Na posiedzeniu tem radni socjalno-demokratyczni złożyli wniosek, domagający się, aby zarząd kąpieliska soppockiego odmówił wszelkiej gościny związkom militarnym w lokalu Stahlhelmu lub Wehrwolfu, oraz aby zakazał wszelkich manifestacyj nacjonalistyczno - niemieckich, jak np. grywania przez orkiestrę kąpieliska hymnu niemieckiego i t. p.

Za wnioskiem tym przemawiał bardzo gorąco radny polski **Bresiński.** Wywody radnego polskiego spotkały się z gorącem poparciem ze strony radnych socjal - demokratów, a nawet komunistycznych. W głosowaniu jednak wspomniany wniosek został odrzucony głosami nacjonalistów niemieckich, centrowców, liberałów i innych stronnictw. Za wnioskiem głosowali tylko Polacy, socjal - demokraci i komuniści.

WYBUCH W KOPALNI

7 GÓRNIKÓW STRACIŁO ŻYCIE

Londyn, 29 listopada. (PAT.). W jednej z kopalń w okolicach Swansea w Walji Południowej wydarzyła się katastrofa, spowodowana wybuchem W chwili wybuchu w kopalni znajdowało się 100 robotników, na miejscu wybuchu było 13 robotników. Dotychczas wydobyto 6 trupów, poszukiwania siódmego trwają. Z pozostałych sześciu robotników dwuch jest ciężko rannych.

JASPAR TWORZY NOWY RZĄD W BELGJI

Bruksela, 29 listopada. (PAT.). Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Jasparowi.

NASTĘPCA RYKOWA

Moskwa, 29 listopada (A. W.). Ustąpienie Rykowa ze stanowiska przewodniczącego Rady komisarzy ludowych Związku Sowieckiego nastąpi w styczniu. Następcą Rykowa ma być Mołotow.

„OBCA INTERWENCJA"...

DLA ŚCISŁOŚCI

Od kilku dni niektóre pisma narodowo-demokratyczne z „A. B. C." na czele i niektóre pisma „sanacyjne" z „Przedświtem" — rzecz naturalna—na czele, rozdzierają szaty z powodu rzekomej... „interwencji obcej" do stosunków wewnętrznych Polski; owa „interwencja" polegać ma ni mniej, ni więcej, jeno... na fakcie, że w wielu pismach socjalistycznych i demokratycznych zachodu ukazały się artykuły, omawiające bardzo krytycznie politykę kierowników „pomajowego" systemu rządzenia. Panom redaktorom „A. B. C." poradzimy jedno: niech powędrują grzecznie i łagodnie do gmachu Ministerjum Spraw Zagranicznych przy ul. Wierzbowej; niech poproszą p. min. Zaleskiego, by pozwolił im przejrzeć „akta archiwalne" z listopada i grudnia 1918 r., akta, dotyczące t. zw. Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i jego „polityki" w okresie tragedji Lwowa i tragedji Wilna. Wtedy pp. redaktorzy „A. B. C." zrozumieją, jak sądzimy, co to jest PRAWDZIWA obca interwencja, i — sądzimy — zamilkną...

Jeżeli zaś chodzi o pisma „sanacyjne", — to pozwolimy sobie na skromne pytanie:

dlaczego, gdy tygodniczek od siedmiu boleści z jakiejś zapadłej mieściny francuskiej czy amerykańskiej napisze parę komplementów pod adresem kierowników naszego systemu z przeplataniem tych komplementów obelgami pod adresem Sejmu Rzeczypospolitej, — to sam P. A. T. pęka z rozkoszy, depeszuje tekst onego artykułu na wszystkie strony świata, cała prasa „sanacyjna" zasypuje autora, redaktora i wydawcę tegoż tygodniczka kwiatami bez ładu, składu i umiaru, i wszystko jest cudowne, i wszystko jest wspaniałe, i „zagranica" jest mądra, przenikliwa i dostojna?

dlaczego zaś, gdy rzeczywiści przyjaciele Polski i jej Niepodległości dadzą wyraz swemu przykremu zdumieniu w związku z wypadkami 31 października, naprzykład, to to jest akuratnie... „obca interwencja"?

My tej „podwójnej buchalterji" ani rusz zrozumieć nie potrafimy...

S. K.

TOW. MARJI GUZIKÓWNIE
i tow.
MARJANOWI MURAWSKIEMU,
Członkowi naszej Redakcji

Z okazji ślubu składa serdeczne życzenia

Redakcja „Robotnika".

SĄD NAJWYŻSZY

ROZPOCZYNA PUBLIKACJĘ SWOICH ORZECZEŃ

Z dniem 1-go stycznia 1930 roku przystępuje Sąd Najwyższy do publikowania w formie specjalnego wydawnictwa swoich orzeczeń. Ze względu na to, że szereg orzeczeń Sądu Najwyższego ma znaczenie zasadnicze dla wymiaru sprawiedliwości, brak tej publikacji utrudniał dotąd pracę zarówno członkom magistratury sądowej, jak i adwokatom. (P. I. D.).

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

K. L. zł. 50.
Komitet Powiatowy PPS. w Radomsku zł. 54 gr. 50.
Tow. Tyll Mieczysław zł. 25.
Tow. Dr. Henryk Kłuszyński zł. 10.

Wielka „klęska" socjalistów na Śląsku Cieszyńskim

Prasa gadzinowa, w rodzaju przeróżnych **„Czerwoniaków"**, **„Kurjerków"**, **„Przedświtów"** czy **„Polski Zachodniej"** — od wielu tygodni nie może tchu złapać od wiecznych i coraz wrzaskliwszych zapowiedzi, oraz ogłaszań „niebywałego" „niebosiężnego" poprostu „tryumfu" p. wojewody **Grażyńskiego** i całego „sanacyjnego" systemu rządzenia przy **odbywających** się obecnie wyborach komunalnych w województwie śląskiem.

Przedewszystkiem pozwalamy sobie spokojnie zwrócić uwagę na to, że **wybory te dopiero się zaczęły;** dotychczas bowiem odbyły się (w dniu 24 listopada b. r.) tylko wybory w gminach **wiejskich Śląska Cieszyńskiego.** Prawdziwy wynik wyborów będziemy mogli stwierdzić dopiero po ukończeniu wyborów w gminach wiejskich na **Śląsku Górnym** i w miastach całego województwa. Wszelkie trąbienie w fanfary zwycięskie **na zapas** pozostawiamy akrobatom politycznym, pozostającym na żołdzie „sanacji moralnej".

Przedewszystkiem — ludzie rozumnie myślący, a nie uprzedzeni stronniczo, zgodzą się z nami, że nie można wyników wyborów gminnych, to jest ilości głosów, jakie padły na tę lub ową listę kandydatów w gminie, porównywać z ilością głosów, jakie skupiły się przy hasłach i programach wielkich partyj politycznych przy ostatnich wyborach parlamentarnych. **Działają tu bowiem czynniki zupełnie niewspółmierne i zasadniczo od siebie różne.** Wprawdzie prasa rządowa, o której na wstępie jest mowa, z największym trudem usiłowała i usiłuje wciąż jeszcze wyborom komunalnym na Śląsku nadać charakter wyborów politycznych, lecz wysiłki te znajdują odgłos jedynie w płatnych od wiersza tasiemcach gadzinowców; u wyborców natomiast nie wywołują one na ogół żadnego wrażenia.

W wyborach komunalnych bowiem ważniejszą jest rzeczą, **jaka powstanie w gminie szkoła, kto dostanie koncesję na wyszynk piwa i wódki, którędy będzie szła droga powiatowa i kto przy jej budowie zarobi,** wreszcie — **czy wójtem w gminie będzie Gaweł, czy też Paweł i t. p.** W dawnej Galicji wójtowie przy występach urzędowych nosili dużą torbę skórzaną, na której pasie przytwierdzony był — na piersiach wójtowskich — duży blaszany orzeł austrjacki. Otóż kwestja, na kogo spadnie zaszczyt noszenia tej torby z orłem, a razem z tem, kto będzie miał moc wykonywania pewnej władzy w gminie, oraz przywilej i możność wyzyskiwania tej władzy na korzyść własną, swoich famiiljantów i stronników, odgrywa znacznie ważniejszą rolę, aniżeli troski panów Grażyńskich i jego protektorów. Nie bądźcie więc śmieszni, nie ośmieszajcie sami siebie, nie kpijcie z bliźnich, nie poniewierajcie takiemi wartościami, jak „interes państwowy", „dobro narodu", „obrona religji", albo innych ideałów. Ideogramami, ani wykładnikami haseł, które wstrząsają życiem społeczno - politycznem Rzeczypospolitej doby dzisiejszej, **nie były i być nie mogły,** a rzekłbym może nawet — **nie powinny były być** — listy kandydatów przy wyborach wiejskich na Śląsku Cieszyńskim. Kto wobec tego, w danych warunkach i w związku z tem, mówi o „kandydaturach prorządowych", ten jest pożałowania godnym analfabetą politycznym, albo — zawodowym, świadomie i niepoprawnie a głupio kłamiącym kłamcą. Na domiar złego — wyrządza taki pan najgorszą przysługę swemu chlebodwcy — rządowi. Albowiem, jak wygląda prawda?

Oto na kilka setek list kandydatów rzekomo „prorządowych", o których „zwycięstwie" bredzi od tygodnia prasa grażyńsko - „sanacyjna", **były naprawdę zaledwie jedna lub dwie listy,** które nosiły otwarcie, lub choćby w kryptogramie, oficjalne oznaczenie, nakazane przez pana Grażyńskiego: **„Lista Chrześcijańsko - Narodowego Zjednoczenia współpracy gospodarczej"** (domyślając się: **z rządem);** nadto w mniejszych, czysto chłopskich wioskach było kilka list pod wezwaniem: **„Związku śląskich katolików". Te listy, naprawdę „prorządowe", zdobyły razem conajwyżej trzydzieści kilka mandatów na całym Śląsku Cieszyńskim!** I to cała parada!

Natomiast wszystkie inne listy, zaliczane przez prasę sanacyjną do „prorządowych", mające charakter czysto lokalny, wybitnie partykularny, listy wójtowskie, jednostkowo - zaściankowe, albo wreszcie klasowo - stanowe, rolnicze, rzemieślnicze i t. p. — były bardzo, ale to bardzo dalekie od najbardziej wyretuszowanej cechy „prorządowej". Przeważny ich kierunek był: **opozycja.** Dowodem tego najwymowniejszym jest ich **nadmierna ilość,** chociaż dr. Grażyński osobiście agitował na rzecz **jednolitego frontu prorządowego i zjednoczenia kandydatów na jednej liście;** a drugim dowodem jest fakt, że w przeważnej liczbie wypadków — w tych gminach, w których wybory odbyły się bez głosowania — **na wspólnej liście kandydatów znaleźli się także kandydaci Polskiej Partji Socjalistycznej,** wbrew temu, że wojewoda śląski, dr. Grażyński, i rząd sanacyjny zaprzysięgli zagładę P. P. S. Doszło do tego, że w kilku gminach, w których wybory obeszły się bez głosowania, **kandydaci Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymali w drodze kompromisu nawet większość mandatów,** np. w **Kaczycach** i w **Jaworzu.**

A pan wojewoda wmawia w naiwnych i w Rząd warszawski, że to... zwyciężyły listy „prorządowe".

Niech pan wojewoda spróbuje urządzić plebiscyt między nowoobranymi radcami (ale oczywiście przy ścisłem zachowaniu tajności głosowania **w budkach, zabezpieczających przed szpiclowaniem,** których to budek p. Grażyński tak strasznie nienawidzi), a przekona się snadnie, ile otrzyma... **czarnych gałek!**

A byłoby tych czarnych gałek sporo. Wszak nawet „Polska Zachodnia" (w N-rze 325 z 27 listopada b. r.) przytacza tabelkę, zawierającą „Szczegółowe wyniki wyborów na Śląsku Cieszyńskim", w której oblicza, że P. P. S. uzyskała w samym powiecie cieszyńskim **127 mandatów.** Ponieważ dotąd piastowaliśmy mandatów gminnych w tym powiecie zaledwie 40, więc **PRZYROST NASZ WYNOSI** 87 mandatów, czyli przeszło **200%** mandatów w powiecie cieszyńskim. Z powiatu bielskiego nie mamy wyników pod ręką. Tam przyrost naszych mandatów jest zapewne nie tak wielki, a to dlatego, że tam już poprzednio nasz stan posiadania był większy absolutnie i procentowo. Mimo to p. Grażyński każe swym udoktoryzowanym arytmetykom udowadniać w tejże samej „Polsce Zachodniej", że wybory na Śląsku Cieszyńskim ujawniły... znaczny **spadek głosów socjalistycznych.**

W rzeczywistości **głosów socjalistycznych nie ubyło, lecz przybyło mniej więcej około 30%,** nawet w stosunku do ostatnich wyborów sejmowych, tylko nie trzeba zapominać, że najliczniejsze, a **czerwone** gminy, jak **Czechowice, Zabrzydowice, Pruchna,** tym razem do urny wyborczej wcale nie stawały.

Kończę następującemi uwagami: **jeżeli p. wojewoda Grażyński czekał na swój „tryumf" przy wyborach gminnych, aby mieć podstawę obliczeniową do rozpisania wyborów do Sejmu śląskiego, to powinien obecnie — mając już jeden taki „tryumf" — sięgnąć po drugi „tryumf" i stanąć do wyborów sejmowych.**

Polskiej Partji Socjalistycznej życzę zaś więcej takich „klęsk", jak przy wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim.

T. Rg.

Warszawska Organizacja P. P. S.

u r z ą d z a

w niedzielę dn. 1 grudnia r. b. o godz. 10-30 rano

ZGROMADZENIA ROBOTNICZE

w następujących punktach Warszawy.

1) **Dla Ochoty** — lokal Dzielnicy P. P. S., Przemyska 18. Przemawiać będą: tow.tow. **Andrzej Strug,** radna **Stanisława Woszczyńska** i **Wincenty Adynowski.**

2) **Dla Pragi i Nowego Brudna** — lokal Dzielnicy P. P. S., Ząbkowska 41/43, przemawiać będą tow. tow: **Sieradzki Józef** i **Władysław Roguski.**

3) **Dla Grochowa i Pocztowej** — lokal I piętro w domu Kina „Hel", Zamojskiego 20, przemawiać będzie tow. poseł **Norbert Barlicki.**

4) Dla Kolejarzy **Warszawa-Wschodnia** — lokal Brzeska 2, przemawiać bedzie tow. radny **Stefan Haupe.**

5) **Dla Śródmieścia, Powiśla, Czerniakowa i Mokotowa** — lokal Warecka 7, sala Zw. Użyteczności Publicznej. Przemawiać będą tow. tow.: **Władysław Wysocki** i **Karol Neubauer.**

6) **Dla Starówki** — Sala Zw. Z. Spożywców, Długa 19. Przemawiać będą t.t.: **Antoni Zdanowski** i **Antoni Wąsik.**

7) **Dla Marymontu** — w lokalu dzielnicy P.P.S. Mickiewicza 1, przemawiać będą t. poseł **Marjan Nowicki** i **Wacław Szajer.**

8) **Dla Woli, Jerozolimy, Wydziału Kobiecego i Powązek** — Sala Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, przemawiać będą t.t.: radna **Dr. Budzińska Tylicka Justyna,** radny **Edw. Zawadzki** i **Marjan Murawski.**

NA TEMAT:

„UWAGI NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA O WYDATKACH BUDŻETOWYCH I POTRZEBA KONTROLI SEJMU I OGÓLNA SYTUACJA"

Informacji udzielają Sekretarjaty O.K.R-u Warecka 7, Sekretarjaty Dzielnic P. P. S. i Związków Zawodowych

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO OKRĘG. KOMIT. ROBOTN. P.P.S.

„IDĄ CZASY, KTÓRYCH ZNAMIENIEM BĘDZIE"...

ŚCIGANIE PRASY

W dniu wczorajszym została skonfiskowana przez Komisarjat Rządu „Pobudka". Jest to 15 konfiskata, której ulega „Pobudka".

Skonfiskowano artykuły:

Bezpodstawne aresztowania w Warszawie. W artykule tym omawiane były aresztowania, jakim podlegli tow. **Dratwa** i **Kuczewski.**

W tym wypadku **Komisarjat Rządu skonfiskował fakty** oczywiste i bezsporne, omawiane zresztą w artykule w sposób rzeczowy i spokojny.

Również skonfiskowano sprawozdanie ze Zgromadzenia w sprawie obrony wolności słowa.

Sprawozdanie to było daleko obszerniej i dokładniej drukowane w **„Robotniku"** i... konfiskacie nie uległo. Po paru dniach przebieg zgromadzenia w obronie wolności słowa, ma w sobie cechy przestępcze, któremi Komisarz Rządu specjalnie troskliwie się interesuje.

Pozatem uległ konfiskacie podpis pod kliszą, która przypomina, **że 26 lutego** 1928 roku, a więc tuż przed wyborami marsz. Piłsudski osobiście zapewnił delegację górników **„że ubezpieczenie na starość będziecie mieli".**

ODCZYTY L. KRZYWICKIEGO

Znakomity prelegent i nauczyciel kilku pokoleń działaczy socjalistycznych podjął się wygłosić kilka odczytów w T. U. R., pod ogólnym tytułem „Z dziejów kultury". Pierwszy odczyt odbył się w ubiegły wtorek. Prelegent w formie niezwykle przystępnej i interesującej mówił o zamierzchłych dziejach człowieka, o jego najdawniejszych zmaganiach się z przyrodą i zaczątkach kultury. Następny odczyt odbędzie się we wtorek, 3-go grudnia o 6.45 wiecz. w sali konferencyjnej w Domu Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wszystkim towarzyszom gorąco zalecamy pilne uczęszczanie na te wykłady.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały: CZARUJĄCY EMERYT, krotochwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna). Reżyserja Jerzego Leszczyńskiego, dekoracje Karola Frycza.

Ten „czarujący emeryt" nie oczarował nas jako sztuka. Poprzednie dwie krotochwile udały się Rapackiemu, ponieważ oprócz naturalnego humoru miały sporo aktualnej obserwacji realistycznej. I tak np. „W czepku urodzony" zawierał ciekawe epizody z życia prawdziwego i znanego tenora. Tym razem miejsce obserwacji zajęła kombinacja charakteru, która nie jest żywiołem Rapackiego. Bohaterem jest aktor, który w życiu wciąż miesza rzeczywistość z tekstami swoich ról, jest przeto niezdolny do brania czegokolwiek na serjo. Ten typ był już tyle razy tematem dramatów i komedyj, że kto go jeszcze raz fatyguje pod światło kinkietów, powinien go wyposażyć przynajmniej w jakiś jeden nowy rys. W krotochwili Rapackiego życie tego typu nie posunęło się naprzód, raczej się cofnęło, — jego Płoniecki zachowuje się już to jak warjat, już to niby jakiś pan Jowialski, który zamiast bajeczek przy każdej sposobności, deklamuje to i owo.

Drugi pomysł, który jest podstawą tej farsy, jest znowuż zbyt cienki i wbrew pozorowi nieaktualny. Dwaj starzy emeryci mają duże mieszkanie i chcieliby podnająć pokój, ale tylko emerytowi. I trafia się emeryt — ale bardzo młody. Czy jest to może jeden z tych wielu młodych emerytów, jakich namnożyły rządy ostatnie? Toby było typowe. Ale u Rapackiego jest emerytem aktor, który z jakichś powodów został przedwcześnie usunięty. Fakt zapewne autentyczny, lecz wyjątkowy i obchodzący tylko sfery teatralne.

Ta młodość emeryta jest motorem, który wprawia w ruch całą krotochwilę. Ale tę samą usługę oddałby każdy inny młody sublokator, — motyw emerytalności znika odrazu. — Z figur ubocznych nowością jest tylko żona aktora emeryta, która przepuszcza jego pieniądze w hazardzie karcianym; natomiast dyrektor filmu jest jako kabotyn zupełnie banalny.

Kilka dobrych kawałów i umiarkowane dozowanie nieprawdopodobieństw czyni tę krotochwilę znośną. W roli głównej odznaczył się p. Leszczyński.

Teatr Polski: REWIZOR, komedia w 3 aktach Mikołaja Gogola, przekład Juljana Tuwima, reżyserja Karola Borowskiego, dekoracie i kostjumy Karola Frycza.

Niedawno jeszcze przeżyliśmy bardzo dobre przedstawienie „Rewizora" w teatrze im. Bogusławskiego, dlatego z pewnym sceptycyzmem i znudzeniem poszedłem z obowiązku na tę premjerę. Ale rozczarowałem się mile. Przekład Tuwima tak odświeżył sztukę, że słuchało się jej jakby pierwszy raz. Żałowałem jednak bardzo, że mimo obietnicy nie towarzyszył mi poseł Kazimierz Czapiński, który tę komedję umie na pamięć. Byłby mi powiedział dokładnie, jak się przedstawia przekład Tuwima w stosunku do oryginału, czy sięga już w sferę przeróbki, takiej, jakie praktykuje się teraz w Niemczech i w Rosji, czy jest tylko uwypukleniem oryginału. Faktem jest, że skreślono kilka scen, styl dialogu stał się soczystszym i aktualniejszym, całość stała się jakgdyby przystępniejszą, bardziej dzisiejszą, tak że niemal oczekiwało się, czy nie padnie jaka aluzja współczesna. Czy to godzi się z pietyzmem wobec oryginału, czy nie, o tem za parę dni napisze tow. Czapiński.

Chlestakowa grał p. Maszyński z przednim humorem, jako czarującego figlarza. Zbierał oklaski także przy otwartej scenie. Widziałem w tej roli — Kamińskiego i Justjana, — stanowczo prym przyznaję Maszyńskiemu. Tamci grali jakoś zimno i lakonicznie. W ich interpretacji Chlestakow wydawał się kimś tajemniczym. Ale ci, co w tej roli widzieli wielu aktorów, będą kompetentniejsi odemnie w ocenieniu zasługi p. Maszyńskiego.

Co do gry p. Samborskiego w roli horodniczego słyszałem na premjerze dużo zastrzeżeń. Zwłaszcza, że był za mało dobroduszny, że ta rola dla niego się nie nadaje. Ale w ostatnim akcie, gdzie horodniczy staje się niemal tragiczną figurą, p. Samborski wywarł wielkie wrażenie.

Inne role wypadły dobrze i stylowo. Reżyserja scen zbiorowych, zwłaszcza ostatniego aktu, zasługuje na duże pochwały.

Karol Irzykowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

WYŚCIG GORLIWOŚCI

Miały przyjść czasy, których znamieniem miał być „wyścig pracy". A nadeszły czasy, których znamieniem stał się zamiast wyścigu pracy—pracy wolnej, rzetelnej, twórczej, spokojnej, dobrze zorganizowanej — wyścig gorliwości, gorączkowej, wyczerpującej, ale ślepej, służalczej i niewolniczej, bezpłodnej.

Ileż to pracy wykonać możnaby było, gdyby te wielkie, ale dalekie od wspaniałości, wysiłki wszystkich starych i nowych ludzi obozu majowego, zmarnowane w gorliwem wysługiwaniu się regime'owi, mocno ująć w karby uczciwej służby dla państwa! Ileż przykrości zaoszczędziłby sobie obóz rządzący, a od iluż nieprzyjemności uchronionoby państwo, gdyby tej lokajskiej gorliwości kres można było położyć i gdyby nie szedł przykład deprawujący!

Tomy całe wypisać możnaby przykładów tego nadmiaru gorliwości, przeważnie zabawnej, często tragicznej, ale zawsze szkodliwej. Dziś zajmiemy się tem dla naszych czasów tak znamiennem zjawiskiem na jednym odcinku — wyjątkowo gęsto zachwaszczonym.

Po sławetnej depeszy do Ameryki o niebyłych wyborach w Łodzi ,po przeinaczeniu wywiadu Shaw'a, po lekko podmalowanych sprawozdaniach z Paryża o stanowisku prasy francuskiej wobec ostatnich wypadków sejmowych, uraczył nas PAT. nowym kwiatuszkiem w postaci „streszczenia" ostatniego sprawozdania doradcy finansowego, p. Dewey.

PAT., zdaje się, po raz pierwszy otrzymał do rozpowszechnienia sprawozdanie, ukazujące się co kwartał Skutek był ten, że w streszczeniu znikły zdania, które wedle gorliwego PAT'a, w zbyt niekorzystnem świetle przedstawiały sytuację gospodarczą państwa. PAT. ocenzurował tedy p. Dewey'a, którego ostrożność i optymizm stały się przecież przysłowiowe. W szale gorliwości zapomniał PAT, że dokładny przekład polski całego sprawozdania wysyłany jest do wszystkich redakcji i jest do nabycia w księgarniach; pewny był PAT, że bardzo się zasłużył... Zapomniał również, że gorliwców dziś nie brak i że aż nadto wiele jest ich wśród odbiorców PAT'a...

Jeden z nich p. N. S., z „Naszego Przeglądu", jako że w łaski dopiero się wkupuje, dostawszy do rąk angielski tekst sprawozdania, z właściwą sobie i jego pismu bystrością spostrzegł, że dla okazania nienagannej gorliwości nadeszła chwila upragniona.

Gorliwość p. N. S. poszła nieco inną drogą — do tego samego, zresztą, co i PAT'a. celu. W swoim własnym przekładzie z angielskiego p. N. S. zgęścił farby, wtrącił nieprzyjemne słówko „załamanie się", jedno zdanie nastroił na ton frywolny, obcy sprawozdaniom doradcy—a wszystko po to, aby on, p. N. S. mógł wziąć w obronę Rząd przed... p. doradcą! Co za wdzięczna rola dla niepełnoprocentowego jeszcze przyjaciela pułkowników, rola obrońcy regime'u przed nieomal defetystycznym doradcą!

A owoc połączonych wysiłków braci gorliwców — PAT'a i p. N. S.? To, co PAT. chciał ukryć, nabrało szerszego rozgłosu, a to, co obrońca Rządu, p. N. S., wykoncypował, bardzo wątpliwą Rządowi oddałoby przysługę gdyby przeczytane było tam, skąd mają przypływać pieniądze.

Radzimy wycofać się z „wyścigu gorliwości" i koniowi i jeźdźcowi — i P. A. T. i p. N. S., który tę nieszczęsną szkapę dosiadł.

J. S.

P. Dewey rozesłał, za pośrednictwem P. A. T., sprostowanie artykułu „Naszego Przeglądu".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Inżynier - Chemik, — młody — poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia. Posiada praktykę ruchową i laboratoryjną. Zna języki. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Robotnika" Warecka Nr. 7 dla Chemika.

Robotnik, obarczony liczną rodziną, a nie posiadający środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna się na ogrodnictwie i służbie domowej. Oferty do Redakcji „Robotnika".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Pomocnicy „Sanacji"

Manewry komunistów

Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę na niezwykle charakterystyczne **manewry komunistów,** w obecnej dobie zaostrzenia się stosunków politycznych.

Masy robotników i chłopów żywiołowo stają w obronie demokracji. Ten fakt doprowadza komunistów **do rozpaczy,** gdyż boją się, iż także komunistyczne „masy" pójdą z ogólnym prądem; co wtedy stanie się z komunizmem?

Stąd hasło — **zrażać masy do demokracji;** przedstawiać akcję P. P. S. jako akcję szkodliwą; dowodzić, że demokracja jest niepotrzebna i że wprost, **bezpośrednio** od „rządowego faszyzmu" można przejść do — komunizmu.

Rezultat objektywny takiej akcji — jasny. Wprawdzie od dyktatury „sanacji" komunizm nie zaprowadzi kraju do „dyktatury proletarjatu" (t. zn. **Stalina**), ale na razie — **pomoże „sanacji"**, osłabi front demokracji, zdezorientuje klasę robotniczą, osłabi jej obronę zdobyczy demokratycznych.

Dezorjentując (naturalnie w miarę słabych sił!) robotnika, jako najważniejszy czynnik demokracji, komunizm tem samem **WZMACNIA „POMAJOWY" SYSTEM RZĄDZENIA.**

Jest to logika faktów tak nieubłagana, iż żaden „oburzony" komunista wykręcić się z niej nie potrafi.

W omawianej sprawie zabiera głos niejaki p. **Henrykowski** na szpaltach organu „Kominternu" **„Internationale Presse - Korrespondenz"** Nr. 104 z 8 listopada w art. pod tyt.: **„Zaostrzenie się kryzysu politycznego w Polsce".**

Przytoczymy próbki tej komunistycznej mądrości.

O zajściach czwartkowych (31 października) w Sejmie, p. Henrykowski powiada:

> „Walka między faszyzmem (Rządem) a socjal - faszyzmem (t. zn. PPS.), która się ujawniła przy otwarciu Sejmu, jest **sporem w obrębie obozu faszystowskiego".**

Ta walka, czytamy dalej, prowadzona jest tylko o to —

> „jakie nowe metody należy zastosować, aby **uratować dyktaturę faszystowską".**

Tak się ogłupia klijentelę komunistyczną. Wielką walkę proletarjatu i włościaństwa o demokrację tłomaczy się jako spór o metodę „ratowania" faszyzmu!

Dalej:

> „Współczesna akcja socjalfaszyzmu (P. P. S.) jest **dywersją kontrrewolucyjną".**

W wreszcie następuje wybite wołowemi czcionkami najważniejsze zdanie:

> „Od współczesnego wstrząsu faszystowski ustrój **nie ma drogi powrotnej do demokracji parlamentarnej".**

Co to znaczy? To już nie znaczy, że PPS. „kiepsko" walczy o demokrację, że PPS. „zdradza"; znaczy to,: **NIE WALCZCIE WOGÓLE O DEMOKRACJĘ!** nie warto! nic z tego masom pracującym nie przyjdzie!

Chodzi o sponiewieranie demokracji wogóle i jej głównej obrończyni PPS. w szczególności. Jaki bowiem jest cel PPS.:

> „Celem akcji socjalfaszystów jest **stabilizacja** (ustalenie) **faszystowskiej dyktatury".**

Oto do czego dogadał się p. „rewolucyjny" „stalinista". Gdy cały kraj wre, gdy masy manifestują za demokracją, gdy napięcie dochodzi do niezwykłej siły, komunizm wymierza demokracji **ZDRADZIECKI CIOS Z TYŁU.** Pod pseudonimem nibyto „rewolucyjnym". Faktycznie zaś, objektywnie **SPIESZY Z POMOCĄ OBLĘŻONEJ „SANACJI".**

Któż więc, panie **Henrykowski,** chce „ustabilizować" „sanację": czy ten, kto bezwzględnie atakuje, czy ten kto ten atak hamuje?!

Nowego więc pomocnika znalazła sobie „sanacja"...

Nie przeceniamy bynajmniej roli komunizmu u nas; jest on słaby i roli poważniejszej nie odegra. Rozumiemy też rozpaczliwą sytuację pp. **Henrykowskich,** bo muszą się borykać z falami ruchu demokratycznego, które ich zalewają i porywają im masy. Niedarmo wszystkie ostatnie ich imprezy w Polsce skończyły się **generalną klapą.** Rozumiemy konieczność **„wyłgania"** się przed moskiewskiem **„naczalstwem"**; rozumiemy konieczność salwowania swego jakiegoś odmiennego stanowiska w obecnych starciach.

Musimy jednak **napiętnować tę** obłudną taktykę topniejącego komunizmu, który masom podaje w „rewolucyjnej" łupinie reakcyjne jądro.

Któż więc, pp. **Henrykowscy,** naprawdę dopomaga, a w każdym razie usiłuje dopomódz faszyzmowi?

Niespodziewany sojusznik — dla B. B. i B. B. S.!

Kazimierz Czapiński.

„UZDROWIENIE" SAMORZĄDU W CHOCZNI

Przed paroma dniami Minister Spraw Wewnętrznych, gen. **Składkowski,** w odczycie, wygłoszonym przez radjo, przytaczał cyfry, dowodzące, jak to Rząd „rozbudowuje" samorząd. Jako potwierdzenie tej „rozbudowy" dochodzi nas wiadomość o rozwiązaniu samorządu gminnego wsi Chocznia pod Wadowicami, której jedynym śmiertelnym grzechem jest to, że od szeregu lat wójtem gminy tej jest poseł z opozycji, dr. Józef **Putek** (Wyzwolenie).

Na razie z powodu uchybienia pewnym formalnościom, do przejęcia urzędowania nie doszło. Natomiast zarówno w Choczni, jak i w całej okolicy, wielkie wzburzenie wywołała osoba mianowanego komisarza, niejakiego Tomasza **Bursztyńskiego,** byłego wachmistrza żandarmerji austrjackiej.

Piszący niniejsze słowa widział oryginalny „donos" p. „komisarza" **Bursztyńskiego** na d-ra Józefa **Putka,** którego denuncjuje przed wojskowemi władzami austrjackiemi o ukrywanie się przed wojskiem.

Przytaczamy ustęp z donosu w dosłownem brzmieniu, adresowanego, jak następuje:

> „An das Hohe K. u. K. Militärkommando Nr. 16 in Krakau".
>
> Chocznia, den 4.5.1918.
>
> „...Joseph Putek hat 8 Gimnasialklassen absolviert, überall als polnischer Patriot und grosser Politiker bekannt ist. Nachdem Putek gesund und rüstig, somit wäre angezeigt denselben zu Militärdienste einberufen zu lassen. Hilevon erstatte ich die Meldung.
>
> (—) *Thomas Bursztyński.*
>
> K. K. Gendarmeriewachtmeister in der Pension".

W przekładzie na język polski znaczy to:

> „Józef Putek ukończył 8 klas gimnazjalnych, powszechnie znany jako polski patrjota i wielki polityk. Wobec tego, że Putek jest zdrów i rześki, byłoby wskazane powołać go do służby w wojsku. O powyższem melduję.
>
> *Tomasz Bursztyński.*
>
> C. k. wachmistrz żandarmerji spensjonowany".

Takich osobników Rząd „sanacji moralnej" mianuje komisarzami, rozwiązując legalne samorządy!

Na tem wszakże nie koniec!

Pan komisarz musi mieć radę przyboczną. Inaczej nie wypada. Otóż p. komisarzowi **Bursztyńskiemu** dodano trzech „radców przybocznych", z których jeden był agentem znanego w Galicji posła i „machera" **Szajera,** drugi oskarżony jest przez policję o podpalenie, celem uzyskania premji ubezpieczeniowej, a trzeci o kradzież.

Winszujemy „sanacji"!

KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA

NA ROK 1930

W przyszłym tygodniu ukaże się Kalendarzyk, wydany przez **Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R.**

„Kalendarzyk'ł taki wydaje Komitet Centralny już po raz czwarty. „Kalendarzyki" mają już swoją tradycję i są nieodstępnym towarzyszem szerokich warstw młodzieży robotniczej.

„Kalendarzyk" tegoroczny zawiera bogatą treść informacyjną, ciekawe ilustracje oraz dział poświęcony wskazówkom organizacyjnym.

Zamówienia na „Kalendarzyk" należy nadsyłać do **Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R., Warszawa, Warecka 7, i do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.**

„RZĄD URATOWAŁ(!) POLSKĘ... PRZEKROCZENIAMI BUDŻETOWEMI"...

Nie żart to, ani złośliwość, jeno tytuł artykuliku w wydawanym w Poznaniu dzienniku rządowym **„Gazeta Zachodnia".**

Poza tytułem powyższym artykulik opatrzono jeszcze „podtytułem", który brzmi: **„Minister Moraczewski wystawia Rządowi właściwe świadectwo".**

W treści znajdujemy sprawozdanie ze śniadania urządzonego dla przyjęcia Ministra **Moraczewskiego** na zakończenie uroczystości poświęcenia elektrowni miejskiej w Poznaniu.

Wedle tego sprawozdania p. Minister **Moraczewski** w czasie toastów zabrawszy głos, wspomniał i o... **przekroczeniach budżetowych...**

Stwierdziwszy, że Rząd w trzech latach wydał nie 600 milj., ale **1 miljard zł.,** mówił dalej p. Minister tak:

> **„Dlaczego te pieniądze wydaliśmy?** Proszę sobie wyobrazić, że rząd **mając ogromną nadwyżkę dochodów,** schował z nich 900 miljonów do kasy, że z ogółu pieniędzy, będących u nas w obiegu t. j. z kwoty 1 miljarda 500 miljonów, 900 miljonów złotych byłoby w kasach skarbowych unieruchomionych. To znaczyłoby, że całe życie gospodarcze państwa stanęłoby w jednej chwili. Tego nie wolno było zrobić w państwie, mającem tak małe zasoby pieniężne **w obrocie... Wydatki robione w tym czasie, spowodowane były tem, że dochody państwa były znacznie wyższe, niż przewidziane?".**
>
> **Zastanawialiśmy się** rzecz oczywista **zarówno nad użyciem nadmiernych dochodów,** jak i nad tem, jaką sumę jako rezerwę schować w kasach skarbowych.

Tak wygląda przemówienie p. **Moraczewskiego** wedle **„Gazety Zachodniej".**

P. Minister, chwalący się tem, że „jego" Rząd **„nadmierne dochody"** Państwa puścił **„w obrót"** bez **wiedzy i zgody Sejmu,** uprościł sobie całe zagadnienie w sposób tak nadzwyczajny, że warto mu pogratulować.

Pominął bowiem zupełnie kwestję, **kto jest właścicielem tych pieniędzy,** które poszły **„w obrót"** i czy **wogóle wolno** komukolwiek tak łatwo „obracać" **funduszami nie swoimi bez** uprzedniej, a choćby nawet bodaj późniejszej **akceptacji prawego właściciela,** w tym wypadku parlamentu, działającego **w imieniu płacącego podatki kraju...**

Ta kwestja dla p. **Moraczewskiego** widocznie wcale nie istnieje, bo nawet o niej nie wspomniał... Co tam **właściciel i jego prawa!** Grunt... „obrót"...

Miły Boże! Gdybyśmy takie stanowisko przyjęli za słuszne i chcieli je stosować do wszystkich dziedzin ludzkiego życia, publicznych czy prywatnych, to ostatecznie w zapatrywaniach swych na **prawo własności** doszlibyśmy do poglądów istotnie bardzo niezwykłych...

Niestety, już nie „złośliwe partyjnictwo", ale poprostu Prawo zarówno u nas, jak i gdzieindziej jakoś nie podziela podobnych zapatrywań i dość bezceremonjalnie traktuje tych, co cudze pieniądze bez wiedzy właściciela... puszczają „w obrót"...

Bądź co bądź epoka „sanacji" wzbogaca nas o wcale osobliwą teorję prawa własności, w imię której mogłaby w ten sposób pójść „w obrót"... cała Polska.

Tylko gdyby nie to „bezecne sejmowładztwo", które dla tej „radosnej twórczości" jakoś ani rusz nie ma zrozumienia!...

Prawnik.

PRZEGLĄD PRASY

Kazanie min. Czerwińskiego.

Trzeci z cyklu odczyt rządowy na temat konstytucji pozbawiony jest już wszelkiej treści zarówno z dziedziny konstytucji jak wychowania. Odczyt min. Czerwińskiego, to — same ogólniki: Słowa: państwo, interes państwowy, silny rząd i t. d., powtarzają się w kółko bez wyjaśnienia, co prelegent rozumie pod temi pojęciami. A przecież od określenia tych pojęć należałoby zacząć odczyt, żeby społeczeństwo wiedziało, jaka działalność uchodzi w oczach Rządu jako państwowa, co to jest silny rząd i t. p. Np. walka Rządu z Sejmem toczy się właśnie na tle różnego pojmowania tych pojęć.

Co się tyczy wychowania, to p. minister wysunął program takiego „etatyzmu" oświatowego, jakiego nie ma żadne państwo, z wyjątkiem może Rosji sowieckiej i faszystowskich Włoch. Tylko rząd — zdaniem ministra — ma monopol na wychowanie państwowe, tylko rząd ma monopol na politykę w szkole. Nawet „czerwone harcerstwo" jest dlań „wbijaniem klinów w podstawy naszego Państwa" (!!).

P. minister zakończył swą prelekcję modlitwą dziękczynną za to, że Bóg zesłał Polsce Piłsudskiego i w imieniu historji potępił tych, co „przeszkadzają" Piłsudskiemu. Czy nie pośpieszył się z tym sądem?

Tak przedstawia się w kilku słowach odczyt „uświadamiający" min. Czerwińskiego na podstawie prasy sanacyjnej.

29 listopada.

„Kurjer Poranny" nawołuje by setną rocznicę powstania listopadowego, przypadającą w roku przyszłym, uczcić na wielką skalę i zawczasu do tego przygotować się. Pismo to nawet szkicuje plan obchodu.

„Czas" oświadcza, że najlepszym pomnikiem dla bohaterów z pod Grochowa, Wawra i Ostrołęki będą „trwałe i celowe prace", któremi Polska będzie mogła poszczycić się w stulecie powstania.

Zagranica o Polsce.

„Naprzód" nawiązując do protestu posła Knolla przeciw artykułowi „Vorwärtsu" o Polsce, stwierdza, że w Niemczech istnieje całkowita wolność prasy, że niema tam cenzury i że żaden minister niemiecki nie mógłby wpływać na redakcję organu choćby własnego stronnictwa. Jednocześnie z protestem p. Knolla ukazał się w jednem z pism amerykańskich artykuł niejakiego Jamesa, twierdzącego, że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonań.

„Naprzód" zestawia te dwa fakty i dodaje: „oto mamy typowy przykład, jak się urabia opinję o nas: jedna niezależna pisze, co uważa za prawdę i dlatego wywołuje protest; druga pisze, co jej suflowano i dlatego doznaje urzędowego rozszerzania. Dla obywateli polskich wybór między temi dwiema opinjami nie jest trudny!

„Słowo" wileńskie podaje w korespondencji głosy prasy paryskiej o ostatnich wydarzeniach w Polsce. Ogromna większość tych głosów jest dla rządów dzisiejszych w Polsce nieprzychylna, lub wręcz wroga. Ale pismo monarchistyczno - sanacyjne radzi nie przejmować się opinją francuską. Doświadcznie z „Vorwärtsem" świadczy, że Rząd jest innego zdania.

Na artykuł **„Przedświtu",** poświęcony tej samej sprawie — opinji zagranicy w Polsce — odpowiadać nie będziemy. Organ zdrady robotniczej nie może nas ani obrazić, ani — oczywiście — „pouczyć". Na obelgi i oszczerstwa mamy „spokojną pogardę".

B.

Kronika polityczna

„IDĄ CZASY, KTÓRYCH ZNAMIENIEM BĘDZIE..." ŚCIGANIE PRASY.

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała dziennik Nr. 329 z dnia 29 b. m. „Rzeczpospolita".

— Z polecenia dyrekcji policji w Katowicach skonfiskowano Nr. 1.851 również z dnia 29 b. m. dziennika „Polonja".

NIEPRAWDOPODOBNA KONFISKATA.

Starostwo w Tarnowie skonfiskowało ulotkę, wydaną przez Komitet P. P. S., a zawierającą **dosłowny** przedruk wyjątków ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa o zamknięciach rachunkowych za rok 1927/28. Sąd Okręgowy konfiskatę zatwierdził, „albowiem autor rozpowszechnia drukiem w formie wyjątków ze sprawozdania NIKP świadomie przekręcone (!!!) wiadomości o działalności władz państwowych" — które „mogą wyrządzić szkodę Państwu oraz wywołać niepokój publiczny".

JESZCZE JEDEN PUŁKOWNIK STAROSTĄ

Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, podpisał nominację pułkownika dypl. M. Pożerskiego na stanowisko starosty grodzkiego w Gdyni na miejsce dotychczasowego starosty p. Wł. Staniszewskiego.

NIEŚCISŁA WIADOMOŚĆ O POSIEDZENIU CH. D.

W związku z podaną przez Ajencję „Iskra" wiadomością o posiedzeniu prezydjum Ch. D. w dniu 28 b. m. i o powziętych na posiedzeniu tem uchwałach, dowiadujemy się z kół kierowniczych stronnictwa Ch. D., iż wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona.

W dn. 28 b. m. prezydjum stronnictwa Ch. D. nie odbyło żadnego posiedzenia. Rada Naczelna zwołana jest dopiero na połowę grudnia, o ile zaś chodzi o sekretarjat generalny, to sekretarzem już od pół roku jest nie „podobno" ale rzeczywiście **pos. Gdyk.**

SPRAWA PROGÓW KOLEJOWYCH.

Dzisiaj o godz. 11 min. 30, odbędzie się w Sejmie pod przewodnictwem pos. tow. **Hausnera** posiedzenie Nadzwyczajnej komisji powołanej dla zbadania polityki progowej Min. Komunikacji.

TELEGRAMY

DEBATA NAD PROJEKTEM T. ZW. „USTAWY WOLNOŚCIOWEJ" W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Berlin, 29 listopada. (PAT.). — W Reichstagu rozpoczęła się dziś oczekiwana z wielkiem napięciem dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet hugenbergowski w drodze referendum ludowego projektem t. zw. „ustawy wolnościowej", **zwracającej się przeciwko ratyfikacji planu Younga i zabraniającej Rządowi niemieckiemu, pod sankcjami prawnemi przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby finansowo obciążyć Rzeszę niemiecką.**

Obrady dzisiejsze Reichstagu wywołały w berlińskim świecie politycznym niezwykłe zainteresowanie.

RZĄD DOMAGA SIĘ ODRZUCENIA PROJEKTU.

Przemówienie swe minister Curtius rozpoczął od oświadczenia, **iż Rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej". Termin 28 grudnia (wyznaczony przez Rząd na ewentualny plebiscyt), powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie plebiscytu wprowadziłoby niepożądane obciążenie zewnętrznej i wewnętrznej politycznej sytuacji Niemiec. Akcja obozu plebiscytowego stanowi atak przeciwko autorytetowi państwa. W obronie przed tym atakiem Rząd zgodny jest ze stronnictwami koalicyjnemi.**

Odrzucenie projektu „ustawy wolnościowej" nie jest jeszcze wyrażeniem zgody na plan Younga. Delegacja niemiecka i rząd Rzeszy, który w zasadzie plan Younga w sierpniu przyjął, nie zamykają oczu na ciężary wynikające z przyjęcia tego planu dla Niemiec. **W porównaniu z planem Dawesa, jednak plan Younga przynosi znaczne ulgi, które gospodarstwu niemieckiemu i narodowi przyniosą korzyść.**

DEKLARACJA STRONNICTW KOALICYJNYCH.

W imieniu stronnictw koalicyjnych Rządu, odczytał następnie poseł **Esser** deklarację, **domagającą się odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej" w całości i bez obrad komisji. Deklaracja nazywa żądania inicjatorów „ustawy wolnościowej" polityką sabotażu i prowokacji, wskazując, iż odrzucenie planu Younga wywołałoby ciężki kryzys w życiu gospodarczem i politycznem Niemiec. Polityka taka mogłaby tylko powstrzymać dalszy rozwój Niemiec. Ferment, wywołany przez akcję plebiscytową w narodzie, i głęboka nieufność, jaką ta akcja wzbudziła zagranicą, wywołały już dziś w życiu gospodarczem Niemiec bardzo ciężkie wstrząśnienia.**

ODRZUCENIE WNIOSKU NIEMIECKO-NARODOWYCH.

Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw, **odrzucono wniosek niemiecko-narodowych o odesłanie do komisji ustawy wolnościowej. Wniosek popierali niemiecko-narodowi, hittlerowcy i chrześcijańska partja chłopska.**

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się drugie czytanie projektu ustawy.

KONFLIKT SOWIECKO-CHIŃSKI

SAMOLOTY SOWIECKIE WCIĄŻ BOMBARDUJĄ

Tokjo, 29 listopada. (PAT.). Z Charbina donoszą, że samoloty sowieckie przelatywały ponownie nad miejscowością Buchatu, bombardując dworzec kolejowy i składy amunicji, przyczem w tych ostatnich nastąpił wybuch który poczynił wielkie zniszczenie. Niemal jednocześnie 4 samoloty sowieckie zaatakowały miasto Yalu, położone na połowie drogi między Charbinem a Mandżulí. Samoloty te starały się ostrzeliwać przedewszystkiem linję kolejową. Wojska chińskie. całkowicie zdemoralizowane, cofają się.

INTERWENCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 29 listopada. (AW.). — Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się na drodze oficjalnej do rządów: Wielkiej Brytanji. Francji, Japonji, Włoch i Niemiec z zapytaniem, co zamierzają uczynić w kierunku załagodzenia konfliktu chińsko-sowieckiego. Równoczesne wystąpienie ministrów pełnomocnych Stanów Zjednoczonych w stolicach sześciu państw wywołało jaknajlepsze wrażenie.

ROKOWANIA

Moskwa, 29 listopada. (AW.). — W związku z wręczeniem noty Rządu nankińskiego z dnia 14 listopada r. b. przez ambasadora niemieckiego w Moskwie, von Dircksena, rząd niemiecki wystosował do ambasadora niemieckiego odpowiedź. W piśmie, skierowanem do von Dirckenseaa, Rząd sowiecki stwierdza, iż zmuszony jest odrzucić kategorycznie notę chińską z dnia 14 listopada, proponującą utworzenie międzynarodowej komisji śledczej, oraz strefy neutralnej w Mandżurji, **zaznaczając równocześnie, iż wielkorządca Mandżurji marszałek Czang-Suo-Ljang zwrócił się do rządu sowieckiego z nowemi propozycjami, na których podstawie toczą się obecnie rokowania.**

SYTUACJA W AUSTRJI

TRUDNOŚĆ PRZY ZAWIERANIU KOMPROMISU

Wiedeń, 29 listopada. (AW.). Sytuacja w parlamencie jeszcze nie jest ostatecznie wyjaśniona. Stronnictwa większości zgodziły się wprawdzie na żądanie socjalistów, **aby Wiedeń nadal zatrzymał oficjalną nazwę kraju związkowego,** w ostatniej chwili jednak wyłoniły się nowe trudności, gdyż radykalna prawica domaga się, pod naciskiem Heimwehry, **natychmiastowego rozbrojenia wiedeńskiej straży gminnej. Socjaliści oświadczają, że kwestji tej nie można traktować inaczej, jak w związku z ogólną sprawą rozbrojenia bojówek.** Mimo to można już teraz stwierdzić, iż kompromis jest zawarty i że najpóźniej we czwartek przedłożenia, dotyczące konstytucji, zostaną ostatecznie uchwalone przez parlament

BURZLIWE SCENY W SEJMIE DOLNO-AUSTRJACKIM

Wiedeń, 29 listopada. (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno - austrjackiego przyszło do burzliwych scen między wielkoniemcami, a socjalistami. **Jeden z posłów socjalistycznych zarzucił wielkoniemcom i chrześcijańsko-społecznym, że tolerują mieszanie się niemieckiego majora Pabsta do spraw wewnętrznych Austrji, przyczem wskazał, że Pabst jest ścigany listami gończymi przez władze niemieckie. Słowa te wywołały wielką burzę na ławach wielkoniemców i chrześcijańsko-społecznych.**

MIN. LOUCHEUR O EMIGRACJI Z POLSKI

Paryż, 29 listopada. (PAT.). — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, w czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum Pracy, zabrał głos minister **Loucheur,** który podkreślił trudności uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych; wskazał na znaczne wysiłki, czynione w kierunku zaasymilowania imigrantów i zaznaczył, że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu sanitarnego elementów napływowych, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddani są surowym oględzinom lekarskim.

ZINOWJEW CIĄGLE SIĘ KAJA

Moskwa, 29 listopada. (AW.). — W związku z represjami w stosunku do zwolenników opozycji prawicowej, Zinowjew na łamach „Prawdy" zamieszcza obszerny list, w którym po raz drugi uznaje swoje błędy i wyraża swoje uczucia wiernopddańcze wobec kierownictwa partyjnego. List zwrócony jest do centralnej komisji kontrolującej.

DZIWNY SPOSOB wykonywania okólnika

Pan **Polakiewicz,** komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, wydał w połowie października r. b. okólnik zakazujący kolportowania „Robotnika". Zakaz kolportażu **„Robotnika"** prawdopodobnie należało rozumieć, jako zakaz prenumerowania pisma dla użytku ubezpieczonych, oczekujących w poczekalniach ambulatorjów na przyjęcie przez lekarza.

Pomijamy fakt, że równocześnie z zakazem kolportowania **„Robotnika"** p. komisarz zaabonował na rachunek Kasy, „sanacyjną" prasę codzienną Warszawską i prowincjonalną: (**„Kurjerek** krakowski ilustrowany), dla zaspokojenia swoich zainteresowań sportowych, zaprenumerował p. **Polakiewicz „Przegląd Sportowy"** — interesuje nas nowy sposób wykonywania tego okólnika, przez „pretorjanów" p. **Polakiewicza.**

Pracuje w Kasie niejaki p. **Szymczak,** o którym pisaliśmy już raz w „Robotniku".

Przed kilkoma dniami p. **Szymczak,** który jest kierownikiem oddziału Kasy w Markach, zauważył, że jedna z urzędniczek czyta w czasie przerwy śniadaniowej **„Robotnika".**

P. Szymczak zawrzał, rzucił się na urzędniczkę — wyrwał „Robotnika" z ręki, porwał numer w strzępy. Czyn swój p. **Szymczak** motywuje okólnikiem p. **Polakiewicza.**

Nam się wydaje, że żaden rozsądny i **trzeźwy** człowiek, w ten sposób okólnika nie wykonywałby.

Tow. Antoni Polewka

Organizacja P. P. S. i Związek robotników budowlanych w Krakowie poniosły dotkliwą stratę przez śmierć starego, wiernego i dzielnego towarzysza Antoniego Polewki, podmajstrzego murarskiego, który zmarł 27 listopada, przeżywszy lat 58.

Tow. Polewka należał od młodych lat do partji i do organizacji zawodowej murarzy, w której był zasłużonym i wpływowym działaczem. Socjalista z głębokiego przekonania, umysł inteligentny i oczytany, był tow. Polewka całem sercem przywiązany do partji. Od czasu do czasu pisywał artykuły i wiersze, które zamieszczał w „Naprzodzie". Syn jego, tow. Adam Polewka, jest zdolnym literatem.

Tow. Antoni Polewka, b. przewodniczący krakowskiej organizacji robotników budowlanych i długoletni członek krak. OKR. PPS., należał do „starej gwardji" partyjnej i zgon jego wzbudził szczery żal wśród ogółu towarzyszów krakowskich.

Cześć Jego pamięci!

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

„CZYSTKA" W MOSKIEWSKIEJ AKADEMJI NAUK.

W wyniku przeprowadzonej ostatnio t. zw. „czystki" w Moskiewskiej Akademji Nauk, zwolniono 87 osób.

ZAJŚCIA NA UNIWERSYTECIE W ATENACH.

W związku z zarządzeniem rządowem, zabraniającem studentom, którzy nie złożyli pierwszego egzaminu, składania ponownego egzaminu, na uniwersytecie w Atenach trwa ciągłe naprężenie.

Policja obsadziła uniwersytet, usuwając z niego studentów. Wczoraj wieczorem przyszło do nowych starć pomiędzy policją o studentami, w czasie których czterech policjantów, oraz jeden student, odnieśli lekkie rany. 13 osób aresztowano. Później spokój został przywrócony.

REEMIGRANCI NIEMIECCY.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym wyjadą z Moskwy dwie partje reemigrantów niemieckich, liczące ok. 800 osób. Część z nich umieszczona będzie w obozie pod Piłą.

W SOWIETACH PASZPORT ZAGRANICZNY KOSZTUJE 360 RUBLI.

Z Moskwy donoszą, iż od dnia 1 kwietnia 1930 roku podwyższona zostanie cena za uzyskanie paszportu zagranicznego do wysokości 360 rubli.

BURZE W PORTUGALJI.

Nad Portugalją szaleją groźne burze, szczególnie, na wybrzeżu północnem. W Lizbonie szereg ulic stoi pod wodą. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, zalewając wiele wsi i osad.

Wiadomości z całego kraju

KALISZ

„SANACYJNA" GOSPODARKA
Skandal w miejskiem szpitalnictwie

Sanacja, wciskająca się wszędzie i buńczucznie, na rozkaz pułk. Sławka, „wzięła" się ostatnio za samorządy, krzycząc, że je „usanuje". I Kaliszowi sanacja, na jego nieszczęście, nie darowała. Zblokowana z bankrutami N. P. R. - lewicą, z polską i żydowską burżuazją — zawładnęła sterem miasta, a rządząc, dzięki różnym koncesjom, czynionym wyłącznie na rzecz burżuazji, a ponadto nie korzystając z przysługujących Magistratowi uprawnień w dziedzinie podatków (co oficjalnie stwierdza prezydent p. **Szaras), doprowadziła finanse kwitnącego miasta do ruiny.** Szukając zaś nagwałt ratunku, **targnęła się na socjalne zdobycze pracowników przedsiębiorstw miejskich, odmawiając im 13-ej pensji i grożąc wogóle pogorszeniem warunków płacy, przeciwko czemu pracownicy zdecydowanie wystąpili.** Zaznaczyć tu musimy, że dzięki wysiłkom Prezydjum Zarządu Okręgowego Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Łodzi, szacherki w sprawie 13-tej pensji sparaliżowano.

A jednak na trwonienie pieniędzy publicznych Magistrat m. Kalisza stać! — Wyjazdy zagranicę w celach wyłącznie turystycznych, pochłaniające poważne sumy, też się niestety, zdarzały.

Nadomiar tego, gospodarkę w szpitalnictwie „sanuje" przedstawiciel N. P. R. - Lewicy ławnik Maciejewski, w ten sposób, że do Kalisza musiała zjechać specjalna komisja ministerjalna, która, w wyniku lustracji, stwierdziła **cały szereg, delikatnie mówiąc, wykroczeń i wypadków szastania groszem publicznym, oraz poleciła natychmiast zmienić urzędnika, winnego tych wykroczeń, do czego Magistrat, mimo upływu przeszło 6 miesięcy, nie zastosował się, pokrywając w ten sposób swoim autorytetem tego rodzaju karygodne „urzędowanie" swojego pupilka. Zdaje się, że i prokuratura zainteresowałaby się gospodarką w tym dziale!**

Neofita sanacyjny, p. **Szaras,** cieszy się widocznie nadzwyczajną opieką władz nadzorczych, bo każdy inny Magistrat w podobnych warunkach już dawno by uległ rozwiązaniu, a ponadto okrzyczanoby to we wszystkich gazetach rządowych za bankructwo rządzących w tym magistracie stronnictw. W tym jednak wypadku stosuje się całkiem inną miarę!

POW. ŁASKI

DWA WIECE...
Wspaniałe zgromadzenie P.P.S. i kompromitujący występ B. B.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Dłutowie** (pow. łaski), na placu przed kościołem, wielkie zgromadzenie PPS., przy udziale około **3 tysięcy osób.** Po zagajeniu przez tow. **Kociołka,** obszerny referat o sytuacji obecnej wygłosił pos. tow. **Szczerkowski.**

W czasie tego przemówienia — niejaki **Sajda,** nauczyciel sanator z Pabjanic — probował zakłócić spokój i sprowokować awanturę, ale sam się tylko skompromitował, wobec zdecydowanej i mocnej postawy słuchaczy!

Gdy tow. **Szczerkowski** mówił już około godziny, komendant **Giziński** z Pabjanic zwrócił się do mówcy, aby „nie krytykował działalności Rządu" (?!), bo wiec rozwiąże! Wobec tego, że tow. **Szczerkowski** nie zastosował się do tego, całkiem bezprawnego oświadczenia, komendanta policji, przedstawiciel policji zakomunikował, że — **wiec rozwiązuje!** Wzburzenie zgromadzonych robotników było nieopisane; pomimo, iż policja zaczęła ich rozpędzać — **nie chcieli się ruszyć z miejsca.**

Tow. pos. **Szczerkowski** zakończył jeszcze swój referat, poczem odczytał rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. **Rezolucja domaga się zlikwidowania obecnych rządów i powołania Rządu, opartego o zaufanie szerokich mas; odrzuca projekt B. B. zmiany Konstytucji, oraz wyraża pełne uznanie i zaufanie PPS.**

Warto nadmienić, że był to pierwszy wypadek rozwiązania wiecu poselskiego przez policję w tym okręgu. **Starosta Wallas, rozwiązując wiec PPS. bez żadnego uzasadnionego powodu — chce widocznie w ten sposób zaskarbić sobie łaski „sanacji".**

***

Warto zaznaczyć, że tegoż dnia i o tej samej godzinie — B. B. zwołał wiec do sali straży ogniowej, a po wiecu P. P. S. — sanatorzy probowali ściągnąć do siebie ludzi z naszego wiecu.

Wszystko to nie wiele pomogło, gdyż na sali zebrało się dosłownie **30 kilka osób.** Przemawiali **Kacperski** i tenże **Sajda** z Pabjanic. W trakcie tych przemówień — słuchacze, oburzeni bredniami tych panów — opuścili zupełnie salę — i zostało... 13 osób!!

Taki to „tryumf" odniósł B. B. w **Dłutowie!!**

LUBLIN

P. PĄCZEK JESZCZE NIE MIAŁ DOSYĆ!

Według pogłosek, urząd wojewódzki zaproponował Min. Spraw Wewn., jako kandydatów na stanowisko komisarza rządu m. Lublina pp. **J. Piechotę,** wicedyrektora syndykatu lubelskiego i **J. Pieczyraka,** b. komisarza Kasy Chorych Lublina. Decyzja co do osoby przyszłego komisarza rządu m. Lublina zapadnie w Warszawie w dniach najbliższych.

Podobno kandyduje również na to stanowisko b. prezydent m. Lublina, p. poseł **Pączek.**

PRZED KONGRESEM PRACOWNIKÓW PAŃSTW.

Komitet Organizacyjny Kongresu komunikuje:

Wobec faktu, że niektóre pisma o zwołanym na 8 b. m. przez wszystkie Związki Kongresie Pracowników Państwowych rozsiewają nadal błędne informacje, które właściwy charakter Kongresu oświetlają fałszywie i w ten sposób. jakoby między Związkami istniały na tle Kongresu jakieś nieporozumienia, zebrane na wspólnym posiedzeniu dn. 29 listopada b. r. Związki, zrzeszone zarówno w C. K. P., jak i w Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państw. i Samorządowych, stwierdzają jednomyślnie, że motywem zwołania Ogólnego Kongresu są wyłącznie tylko ekonomiczne i zawodowe interesy Pracowników Państwowych i że wszystkie, bez wyjątku, Związki idą w tej kwestji solidarnie.

***

Warto jeszcze nadmienić, że stanowisko, przeciwko któremu występuje powyższy komunikat, zajęły organy p. Fryzego (**„Kurjer Poranny"** i **„Przegląd Wieczorny"**), oraz bebesowski **„Przedświt",** które to pisma usiłują wciąż nadać akcji pracowników państwowych niezgodne z prawdą oświetlenie.

W SOWIETACH

OBRADY CENTRALNEGO KOMITETU ZSRR.

Moskwa, 29 listopada (PAT). Dzisiaj otwarto posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Sowieckiego. Obrady odbywają się na Kremlu w Złotej Sali Dużego Pałacu

Sesję otworzył Kalinin, poczem prezes rządu związkowego, Rykow, wygłosił półgodzinne prawie przemówienie na temat pozycji międzynarodowej Z. S. R. R., oraz dokonywanej przebudowy gospodarczej i socjalnej w Rosji. Mówiąc o sprawach międzynarodowych, Rykow zatrzymał się dłużej na konflikcie sowiecko - chińskim, twierdząc m. in., że sukcesy, odniesione ostatnio przez czerwoną armję, winny przekonać wszystkich, że polityka pokojowa Sowietów nie jest dowodem ich słabości.

Mówiąc o polityce koncesyjnej Rządu sowieckiego, Rykow oświadczył, że aczkolwiek niektórzy koncesjonarjusze zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa na terenie Z. S. R. R., Rząd sowiecki jest zawsze gotów przyznawać koncesje kapitalistom zagranicznym. Rząd sowiecki pragnie, aby koncesjonarjusze pracowali na terytorjum sowieckiem przy pomocy kapitałów zagranicznych, nie zaś sowieckich, i aby się zadawalniali zyskami, przekraczającemi zwykłe zyski kapitalistów, aby jednak nie prowadzili w Sowietach polityki rabunkowej i nie podtrzymywali elementów kontrrewolucyjnych.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT.

Sekretarjatu Okręgowego w Grudziądzu. Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Na mocy art. 38 i 39 statutu Zw. Stow. Zaw. w Polsce, została z dniem 24 listopada 1929 roku utworzona: **Rada Związków Zawodowych w Chojnicach.**

Sekr. Okr. KCZZ. uprasza wszystkie Zarządy Główne Zw. Zaw. zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, oraz bratnie instytucje społeczne, o zwracanie się w sprawach, dotyczących ruchu zawodowego na terenie miasta Chojnic, do Rady Zw. Zaw. w Chojnicach na adres: **Sekretarjat Rady Zw. Zaw. KCZZ., tow. Fons Jan, Chojnice, Plac Piastowski Nr. 6 (parter).**

(—) **Guziałek Edmund,**
Sekr. Okr. KCZZ. — Grudziądz.

Zebranie Związku Automobilistów o g. 7 wiecz. dnia 29 b. m. w lokalu, Długa 19.

MŁODZIEŻ

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola“ W sobotę, dn. 30 b. m. o godz. 6.30 ogólne zebranie członków z referatem **tow. dr. Pragierowej.**

W niedzielę wieczornica taneczna, początek o godz. 6.30 wiecz.

POWĄZKOWSKIE KOŁO MŁODZIEŻY T. U. R. IM. L. MISIOŁKA.

W poniedziałki o godz. 7 wieczór lekcje ludowych tańców zespołowych.

We wtorki o godz. 7 wiecz. próby sekcji dramatycznej.

W środy o godz. 8 wiecz. próby chóru mieszanego.

W piątki o godz. 7 min. 30 odczyty.

W soboty o godz. 6 wiecz. próby chóru deklamacyjnego.

Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Organizacji Młodzieży TUR. odbędzie się w sobotę, dn. 30 b. m. o godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Wareckiej nr. 7.

Zabawa. Jutro o godz. 7 wiecz., odbędzie się wieczornica taneczna w lokalu przy ul. Dzielnej 95, I piętro.

Koło Praskie im. Stefana Okrzei. Org. Mł. TUR. (ul. Ząbkowska 41-43). 30 b. m. o godz. 6 wiecz. próba sekcji dramatycznej.

RUCH KOBIECY

Wydział kobiecy. Dziś, o godz. 6 wiecz. Warecka 7, posiedzenie Prezydjum Wydziału Kobiecego.

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna TUR. prowadzi koło dramatyczne dla mężczyzn i kobiet. Lekcje pod kierunkiem **p. Radulskiego** reżysera teatru Narodowego odbywają się w środy o godz. 6.40 w Sekretarjacie Generalnym TUR., Czerwonego Krzyża 20, IV piętro (Dom ZZK.). Informacje przed lekcją.

K. R. K. S. START. Sekcja Bratniej Pomocy, wzywa bezrobotne członkinie do zarejestrowania się we własnym interesie w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p. Przynieść fotografję.

Sekcja zorganizowała poradnię zawodową, w której udziela się informacji o szkołach i kursach ogólnokształcących i zawodowych, pomaga w umieszczaniu tam dziewcząt i zdobywaniu stypendji i t. p. Poradnia czynna co niedziela od 1 — 2 w Ateneum, Czerwonego Krzyża 20, I.

Sekcja ludowych tańców zespołowych K. R. K. S. „Start“ prowadzić będzie lekcje co niedziela od 4 — 5 w sali gimnastycznej Ogródka Rau'a w Ogrodzie Saskim. Zapisy w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II piętro co wieczór od 7 — 8. Początek w niedzielę 1 grudnia.

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start“ prowadzi lekcje pod kierownictwem art. Kalinówny co niedziela od 11 — 1 w Ateneum, I piętro.

LIST DO REDAKCJI.

Pracowałem w Warsztatach Amunicyjnych nr. 1, fort „Bema“ i tam wraz z kilku kolegami wykryłem nadużycia na szkodę Państwa, co może stwierdzić dowódca 1-go plut. żandarmerji.

Za doniesienie przez nas do Generalnej Prokuratorji o nadużyciach, Dyrekcja Warsztatu, a przedewszystkiem p. **Francman,** szef Ogólnej Administracji, który obecnie jest zawieszony w czynnościach, zwolnił nas z pracy, nie oczekując ukończenia dochodzenia przez żandarmerję.

W związku z dochodzeniem, zostało zawieszonych w czynnościach, kilka osób. Nas jednak, którzy przyczyniliśmy się do wykrycia nadużyć usunięto z pracy.

Nadmieniamy, iż w tej sprawie składaliśmy podania do PP. Ministra Spraw Wojskowych, oraz Pracy i Opieki Społecznej, jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Stanisław Jarząbkowski
Nowe Brudno.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno i mglisto z opadami na Pomorzu i w Poznańskiem. Nocą na wschodzie przymrozki, później ocieplenie. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Zebrania kontrolne. Dziś, 30 b. m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 1: (26 komisarjat), urodzeni w roku 1904, nazwiska których rozpoczynają się od A. do Ł. włącznie i (5 kom.), ur. w r. 1904 (od P. do S.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 2: (23 kom.), ur. w roku 1904 od A. do Ł.) — w komisji w koszarach PKU., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3, 3) zebrania kontrolne, należących do PKU. Nr. 3 są już ukończone, 4) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 4: (10 kom.), ur. w roku 1902 (od A. do J.) — — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 3) i 22 kom.), ur. w roku 1889 (od N. do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Tramwaje nocne. Z powodu robót w elektrowni tramwajowej w nocy z 30 b. m. na 1-go grudnia wozy tramwajowe na linjach nocnych „10“ i „20“ kursować będą tylko do godz. 2-ej 20 zamiast — jak w soboty i niedziele do 4-ej.

Oddanie drugiego domu dla bezdomnych. Budowa drugiego domu dla bezdomnych przy ul. Zawiszy jest ukończona. Dziś, nastąpi przejęcie tego domu przez wydział techniczny, poczem będzie on przekazany wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa.

Bezpłatny pokaz przetworów owocowych i warzywnych odbędzie się w dniu 2-gim i 3-cim grudnia w godzinach od 10 do 12 i od 4 do 6 popoł. w lokalu Rocznych Kursów Ogrodniczo - Pszczelniczych przy ulicy Profesorskiej nr. 4. (wejście z ulicy Myśliwieckiej nr. 14).

Zwiedzanie Warszawy. Wydział Kultury i Oświaty magistratu organizuje w niedzielę, dnia 1 grudnia, następujące wycieczki: 1) Zamek (prowadzi p. Boss), 2) Kamienica ks. Mazowieckich i piwnica Fukiera (prowadzi p. J. Chachulski), 3) Instytut aerodynamiczny (przewodnik miejscowy). Informacje i zapisy w gmachu magistratu — Senatorska 14, poprzeczna oficyna, 4-te piętro, tel. 280-85. Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

Z Polskiego Tow. Krajoznacwzego. W niedzielę dnia 1 grudnia Pol. Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę autocarem do Żoliborza. Wyjazd z przed hotelu Europejskiego o godz. 14 min. 30. Zapisy przyjmuje Biuro P. T. K., Karowa 31, od 10—14-tej i od 17 do 20 ej.

Z W. W. P. Dnia 1 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt doc. B. Suchodolskiego p. t: „Duch nowego wychowania“ z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter — wejście główne).

Ak. Zw. Przyjaciół Ligi Nar. Walne Zebranie Związku odbędzie się dnia 8 grudnia r. b. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim, w lokalu Związku ul. Jasna 19.

Z Tow. Fizycznego. W poniedziałek dn. 2 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego.

Z SĄDÓW

TRAGEDJA W RODZINIE CHRZĄSZCZYKÓW

Dziwnym zbiegiem okoliczności na jednym korytarzu pewnego domu na Pradze mieszkało dwuch Antonich Chrząszczyków drzwi w drzwi, po sąsiedzku. Tem się tylko od siebie dwaj panowie Chrząszczykowie różnili (a nie byli nawet krewnymi), że jeden był kawaler a drugi żonaty.

Któregoś dnia Chrząszczyk pierwszy, ten nieżonaty — coś majstrował w rewolwerze. Coś zeskoczyło, czy przeskoczyło i padł strzał. Kula przebiła drzwi mieszkania p. Chrząszczyka; drzwi mieszkania Chrząszczyka drugiego i trafiła w brzuch biednego Chrząszczyka drugiego. Nieszczęśliwy zmarł, osierociwszy żonę Stefanję.

Chrząszczyka sąd okręgowy skazał na 6 miesięcy więzienia za zabójstwo przez nieostrożność. Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym.

Chrząszczyk tłómaczył się, że był niewinny i że chcąc nagrodzić żonie zabitego, wyrządzoną jej krzywdę, ma zamiar ją poślubić. Chrząszczykowa zrzekła się powództwa.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Chrząszczykowi do 3 miesięcy. I. K.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby“, polski film z Malicką i Samborskim.

Astra: „Brudne pieniądze“ May Wong.

Casino: „Studentka z Quartier Latin“ z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni.

Capitol: „Pies Basherwillów“ — Oswalda wg. Conana Doyle'a.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Szlakiem hańby“ polski film z Malicką i Samborskim.

Kometa: „Grzech Ingi“.

Miejski. „W szponach Azjatów“.

Nowości: „Od Egiptu do Palestyny“.

Pan: „Ludzie bez jutra“ z Agnes Esterhary.

Palace: „Bicz boży“ z Lou Chaney.

Splendid: „Śpiewający błazen“ z Al Jolsonem (film dźwiękowy).

Stylowy: „Kobieta“ z Normą Talmadge.

Światowid: „Statek komedjantów“, film śpiewno - dźwiękowy z Laurą la Plante.

Quo Vadis: „Najwyższa cena miłości“.

Tęcza: „Gdy kobieta się zapomni“.

Wodewil: „Kobieta, która grzechu pragnie“, polski film z Norą Ney.

Wisła: „Serce nie sługa“.

Bajka: „Golgota uczciwej kobiety“.

Hollywood: „Gra namiętności“.

Italja: „A jednak ciało jest słabe“.

Lux: „Powojenny mężczyzna“.

Maska: „Gra o kobietę“

Mewa: „Ty, ty moje marzenie“.

Muza: „Gdy północ wybije“.

Praga: „Asfalt“.

Riviera: „Zły czar“.

Sokół: „Trędowata“.

Świt Wolska 14: „Djablica z Trypolisu.

Tombola: „Igraszki kobiet“.

Trianon: „Moulin Rouge“.

Uciecha: „Motyl brukowy“ z May Wong.

SKARBY W ŻOŁĄDKU

Strusie stanowczo mają pecha. Kiedy były modne „pleures'y“, wyrywano strusiom całe pióropusze ogonów; kiedy moda na pióra strusie minęła — mordowano biedne ptaki dziesiątkami tysięcy: hodowla ich nie opłacała się. I oto teraz — nowe nieszczęście — w żołądku kilku strusi znaleziono drobne, błyszczące grudki — djamenty! Okazuje się, że strusie wyszukują i „chętnie“ połykają djamenty! Rzucono się na nieszczęsne ptaki i znów zaczęto mordować je tysiącami dla tych djamentowych skarbów w żołądku..

. . . .

A propos — żołądek. My ludzie również „topimy“ w żołądkach skarby: nic nas tyle nie kosztuje, co żołądek. Jemy za wiele! Przejadamy tysiące złotych! Z jedzenia robimy cel sam w sobie. Przekarmiamy się! Obżarstwo jest jednym z najmilszych grzechów ludzkości. Zalewamy żołądek alkoholem, napełniamy go takiemi frykasami, że i struś już nam przestał imponować swoim „strusim żołądkiem“. Ba, piszemy całe tomy o dobrej kuchni. Obżarstwo i smakoszostwo podnosimy niemal do godności nauki: (patrz dzieło Brillat-Savarin'a „Fizjologja smaku“). Lekarze wyprowadzają rodowód licznych chorób z nieracjonalnego i nadmiernego odżywiania. Rak jest najbardziej rozpowszechniony w Anglji: ci gentlemani odżywiają się wspaniale! Czasu wojny, kiedy odżywialiśmy się więcej niż skromnie — choroby żołądka zmniejszyły się bardzo, a reumatyzm i artretyzm zniknęły zupełnie! Wieśniacy jedzą mniej i zdrowiej — są przeto od mieszczuchów zdrowsi.

Pomyślcie ile wydajemy na jedzenie i picie! Ile ciężko zapracowanych pieniędzy lokujemy, a właściwie przepędzamy przez żołądek! Ileśmy przepili, ile przejedli. przesmakowali! Śniadanka, obiadki, kolacyjki, bibki, powitania, pożegnania, oblewania, bankiety, uczty, bary, knajpy, kawiarnie, etc. etc.! Ileż to pieniędzy kosztowało! Gdybyśmy teraz tę „forsę“ mieli!

Wniosek prosty: mniej przejadać, przepijać, skromniej, mili obywatele, mniej tłusto, mniej słodko, nie tak obficie! Ale za to — każdy wydarty żołądkowi grosz — do PKO. na książeczkę oszczędnościową! Zobaczycie jak to będzie rosło, przyrastało co tydzień, co miesiąc, co rok! Po kilku latach — będziecie mieli na książeczce ładne sumy, fundusz powstały z tych nieprzejedzonych i nieprzepitych pieniędzy. No i zdrowia Wam przybędzie!

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Obroty dewizami normalne. Z europejskich dewiz zniżkowały dewizy na Londyn, Paryż i Szwajcarję. Bank Polski zaofiarowywał dolary gotówkowe po kursie 8.89 ¾, w obrotach zaś prywatnych obracano dolarem po 8.90.10. Kabel New York w obrotach międzybankowych 8.91½ Notowano dewizy: Londyn 43.47¾, Paryż 35.10¼. Szwajcarja 173.01, Praga 26.44¾, Medjolan 46.67, Belgja 124.70, Berlin 213.30, Wiedeń 125.40, Gdańsk 173.90. Zainteresowanie akcjami w dalszym ciągu słabe przy niezmienionych kursach.

Ogłoszenia drobne

WŁADCY PRZESTWORZY

11 GODZIN NA FALACH WZBURZONEGO MORZA.

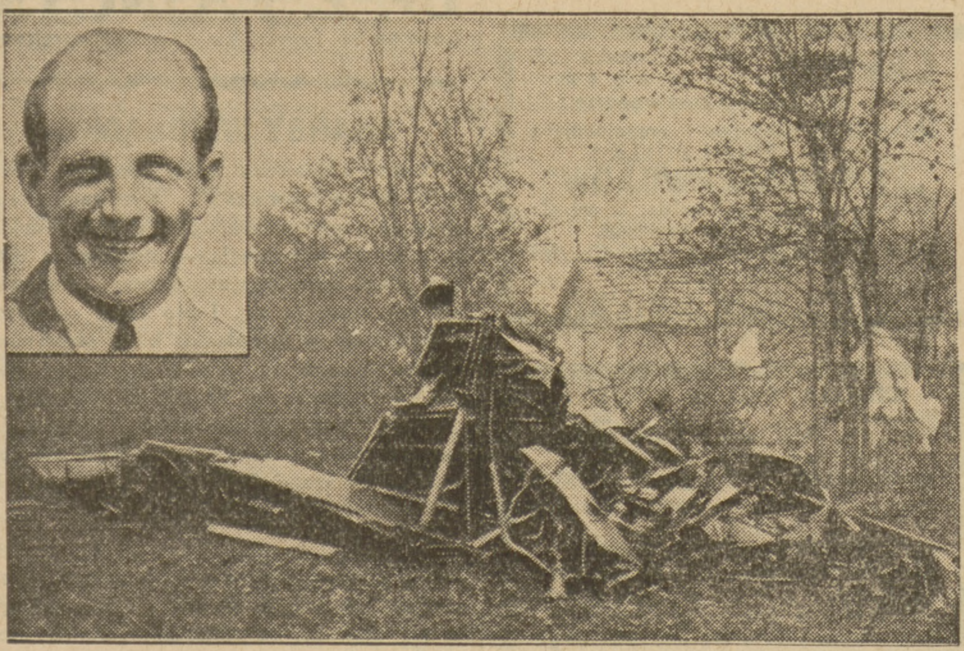
Dwaj lotnicy francuscy pilot Karol Gaurion i radjotelegrafista Maurycy Etienne wyjechali kilka dn. temu na pasażerskim hydroplanie „Lioro Oliver 198" z Marsylji do Tunisu. W dniu tym hydroplan nie miał wcale pasażerów i wiózł jedynie pocztę. Zaraz za Marsylją wjechali lotnicy w mgłę, która z każdą chwilą gęstniała. Silny wicher, dmiący bez przerwy od brzegów Afryki, niósł w dodatku ciężkie ołowiane chmury. Wszystko zwiastowało zbliżającą się burzę.

W tak ciężkich warunkach atmosferycznych hydroplan leciał na wysokości 300 mtr. nad wzburzonem morzem. W pewnym momencie lotnicy spostrzegli z przerażeniem, że motor przestał działać. Nie było innej rady, jak opuścić się na wzburzone morze. Tymczasem wybuchła okropna burza. Olbrzymie fale rzucały hydroplanem, jak łupinką orzecha. Lotnikom zajrzała śmierć w oczy. Ponieważ wszelkie usiłowania uruchomienia motoru zawiodły, nie pozostało nic innego, jak wysłać w świat rozpaczliwe sygnały S.O.S.

W oczekiwaniu pomocy lotnicy spędzili straszne godziny na wzburzonem morzu. Burza stawała się coraz zacieklejsza. Hydroplan raz opadał w czarną otchłań wód, to znów znajdował się na szczycie spienionych fal. Lotnicy zdani na łaskę losu, tracili z każdą niemal minutą wiarę w ocalenie. Jedynie zbawcze alarmy S. O. S. stawały się coraz częstsze.

Burza tymczasem rozszalała się na dobre i dopiero po 11 godzinach grobowe ciemności nocy rozświetliła jasna smuga światła reflektora okrętu „Arborea", któremu po półgodzinnem manewrowaniu udało się wydobyć lotników wraz z hydroplanem na pokład okrętu.

***



NOWA KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI

Młody, 29-letni lotnik francuski Maurycy Weiss podczas próbnego lotu runął na ziemię przyczem aparat został strzaskany a lotnik poniósł śmierć.

Z Francji donoszą również o nowej katastrofie lotniczej. Mianowicie młody 29-letni Maurycy Weiss podczas próbnego lotu runął wraz z aparatem. Lotnik zginął na miejscu, a aparat został strzaskany, jak to widać na naszej ilustracji z lewej strony.

KOBIETY W LOTNICTWIE.

W walce o podbój powietrza biorą ostatnio również czynny udział kobiety. Dwie kobiety — jak wiadomo — zginęły niedawno przy próbach przelotu nad Atlantykiem, powiększając w ten sposób ilość ofiar Atlantyku. Amerykanka Ruth Elder nie bacząc na to usiłowała również przelecieć Atlantyk, ale po przebyciu lwiej części lotu nad oceanem, spadła w pobliżu wysp Azorskich i została uratowana. Szczęśliwsza była jej rodaczka Earhart, której się udało przelecieć Atlantyk (z Nowego Yorku do Londynu).

Częste katastrofy bynajmniej nie powstrzymują i nie odstraszają kobiet od udziału w ryzykownych lotach. Na szlakach powietrznych szybuje coraz więcej samolotów pilotowanych przez kobiety, a w Niemczech nawet utworzono pierwszą w Europie specjalną szkołę lotniczą dla kobiet. Prym jednak i w tej dziedzinie wiodą Stany Zjednoczone, gdzie stopa zamożności wielu kobietom pozwala na rozkosz posiadania własnego samolotu, gdzie jednak w długim korowodzie tragicznych wypadków lotniczych obok mężczyzn ginie również wiele kobiet. Z pośród narodów starego lądu najwięcej kobiet-lotniczek posiada Francja.

M-lle Bolland już przed sześciu laty zdobyła dyplom pilotki i uznanie w kołach fachowych, M-lle Maryse słynie we francuskich kołach lotniczych z niezwykłej odwagi: w tydzień po zdobyciu dyplomu pilota dokonywa brawurowego przelotu pod mostem na Garonne w Bordeaux.



SPECJALNA SZKOŁA LOTNICZA DLA KOBIET

została niedawno utworzona w Niemczech. Na naszem zdjęciu jeden z próbnych lotów uczenic.

Świetną pilotką jest znakomita artystka paryskiej „Comoedia" Gaby Morlay. Piękną kartę w dziejach lotnictwa francuskiego ma również Denyse Collin: w czasie wojny światowej w charakterze siostry miłosierdzia nieraz towarzyszyła rannym w samolotach sanitarnych, marząc o karjerze lotniczej. Po wojnie, gdy z braku funduszów nie może kształcić się w szkole pilotów, zdobywa potrzebne na ten cel fundusze demonstrowaniem niezwykle śmiałych skoków ze spadochronem i wreszcie po paru latach zdobywa upragniony dyplom pilota, a wkrótce sławę niezwykle odważnej i wytrwałej lotniczki.

W Anglji słyną dwie znakomite lotniczki: lady Bayley i miss Eliot Lyan, nie ustępując ani pod względem fachowego uzdolnienia, ani pod względem odwagi najlepszym lotnikom angielskim.

Na naszej ilustracji z prawej strony widoczne są próbne loty uczennic w specjalnej szkole lotniczej dla kobiet w Niemczech.

ZE SPORTU

DWA SPOTKANIA SKRY

Dziś o godz. 13.15 odbędzie się na boisku Skry spotkanie drużyny gospodarzy z Gwiazdą. Ze względu na amnestję kluby wystawiają swe najsilniejsze składy. Jutro kombinowany zespół Skry rozegra na swoim boisku mecz z Polonją komb. Początek o godz. 13.

Zawody dnia dzisiejszego są jedynem wydarzeniem coraz uboższego sezonu sportowego w stolicy; poza niemi bowiem odbędą się dziś tylko walne zgromadzenia K. S. Polonji (godz. 19, lokal klubowy), oraz sekcji lekko - atletycznej Warszawianki.

SEZON GIER SPORTOWYCH

TURNIEJ OŚRODKA W. F.

Doroczny turniej gier sportowych ośrodka w. f. w Warszawie odbędzie się w czasie od 11 do 15 grudnia o nast.programie: siatkówka i koszykówka dla panów i siatkówka i hazena dla pań. Udział w turnieju dostępny dla wszystkich klubów i organizacji cyw. i wojsk. Zgłoszenia do dnia 6 grudnia. Rozgrywki codziennie od godziny 17 — 22.

ZAPOWIEDŹ NOWEGO ROKOSZU W PIŁKARSTWIE POLSKIEM

W śląskich kołach sportowych kursują obecnie bardzo niepokojące wiadomości w związku z ewentualnym spadkiem drużyny Ruchu z Ligi. Podobno, w razie spadku Ruchu, czołowe śląskie kluby sportowe utworzyłyby specjalną ligę śląską i odseparowałyby się od PZPN-u. Prasa śląska rozgoryczona jest, że Śląsk wydał najlepszych chyba piłkarzy w Polsce, którzy jednak poodchodzili do innych klubów np. Pazurek, Kozek, Joksz, Nastula, Kisieliński i inni.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDŹ

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Łódź odbędzie się w niedzielę o godz. 19 w sali ośrodka w. f. Warszawa wystąpi w składzie: Kaźmierski, Goss, Anders, Głowacki, Strzelec, Staniszewski, Mizerski, Targowski, natomiast reprezentacja Łodzi ustalona została jak następuje: Małoszczyk. Cyran, Klimczak, Seweryniak, Trzonek, Meyer, Kempa, Konarzewski (lub Stibbe). Najciekawiej zapowiadają się walki Seweryniaka — Głowacki i Kempa—Mizerski, a także spotkanie w wadze ciężkiej. Sprzedaż biletów w firmach „Olimpjada" (Warecka 5) i „Stadjon" (Królewska 21).

CZY WIECIE, ŻE...

Zarząd Legji czeka obecnie na odpowiedź z Egiptu od International F. C. (Kair) w sprawie tournee Legji po Egipcie, Grecji i Palestynie. Odpowiedź spodziewana jest w przyszłym tygodniu.

Okręgowy Urząd w. f. w Warszawie zamierza zorganizować szereg kursów dla kobiet, a mianowicie: kurs wstępny dla przodownic gier, kurs zwykły dla przodownic gier, kurs robotniczy, kurs lekkoatletyczny, kurs szermierczy, kurs pływacki i kurs organizacyjny obozów letnich.

Dr. Mieczysław Orłowicz, odznaczony został krzyżem „Odrodzenia Polski" za zasługi położone na polu wychowania fizycznego.

Warszawski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny zamierza postawić na walnem zebraniu PZLA wniosek, który proponuje, że do Mistrzostw Polski mogą być dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy startowali w mistrzostwach okręgowych, ewentualnie dostatecznie swą nieobecność usprawiedliwili.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Trubadur"

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"

Nowy
o 8 w. „Anna Christie"

Letni
o 8 w. „Panna z dyplomacji"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Ostatni tydzień „Bronx-Express". W przygotowaniu znakomita komedja francuska „Pani prezesowa" z Ewą Kuniną, Zofją Tatarkiewiczówną, Janem Bieliczem i Bogusławskim w rolach głównych.

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur".

Jutro o godz. 3 popoł. „Pan Twardowski". Wieczorem „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki".

Jutro o godz. 4 popoł. „Konfederaci Barscy".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Christie".

Teatr Letni. Dziś premjera „Panna z dyplomacji".

Jutro o godz. 4 popoł. „Wywczasy donżuana".

Teatr Polski. Codziennie „Rewizor".

Jutro o godz. 12 w południe poranek artystyczny.

O godz. 4 popoł. „Pan Topaz".

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt".

Jutro o godz. 4 popoł. „Olimpja".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Wielka rewja „Cała Warszawa". Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Teatr „Mignon". „Wszystko dla was".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Chochlik się śmieje".

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce klasycznej. W programie utwory Bacha, Handla, Haydna i Mozarta, w tej liczbie Bacha koncert na dwa fortepiany, który wykonają pp.: Altberżanka i Rosenblumówna, oraz koncert fortepianowy f-moll Bacha, który odegra p. Eliza Rosenblumówna. Jutro o godz. 3-ej popoł. odbędzie się drugi z kolei koncert dla młodzieży, który wypełnią wyłącznie utwory Beethovena, z szóstą symfonję („Pastoralną"), koncertem fortepianowym G-dur i uwerturą „Egmont" na czele. Solistą będzie pianista, Ryszard Werner, a orkiestrą dyrygować będzie p. Kazimierz Wiłkomirski.

Teatr dla dzieci w Capitolu. W niedzielę o godz. 12 minut 15 popoł. premjera baśni p. t.: „Ali Baba i 40 rozbójników".

Teatr dla dzieci w Hollywood. W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 12.15 podwójny program „Tomcio Paluch". i „Pat i Patachon".

„Złoty Motyl" teatr dla dzieci i młodzieży („Muza", Mokotowska 73). Dnia 1-go grudnia o godz. 12 w południe „Entliczek-Pentliczek", dwie bajki.

Teatr Radości dla dzieci w kinie „Uciecha", Złota 72. W niedzielę dn. 1 grudnia r. b. o godz. 12.30 popoł. nastąpi otwarcie teatrzyku dla dzieci i młodzieży. W programie baśń Anny Zahorskiej „Królewna Kapryśnica" oraz krasnoludek Fik i potworek Mik.

OBŁAWA NA OSZUSTÓW

Policja 8-go komisarjatu dokonała obławy na grasujących na pl. Grzybowskim i okolicy oszustów, uprawiających grę oszukańczą w kości. Abram Szteinberg (Freta 19), Peres Rendlich (Smocza 49), Majer Margules (Krochmalna 5), Abram Frydman (nigdzie niemeldowany), Zelman Karnenrsztein (Grzybowska 5), Moszek Borensztein (Brzozowa 20, Majer Brajn (Krochmalna 34). Skonfiskowano im kostki, tablicę, pieniądze i kubki.

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA

Nocy ub. około godz. 2 pełniący służbę na terenie rejonowego zakładu intendentury, przy ul. Jagiellońskiej 52, szeregowiec z I-go baonu administracyjnego Paweł Gawin zauważył od strony pola sylwetkę jakiegoś mężczyzny, usiłującego zakraść się przez parkan do magazynu wojskowego. Szeregowiec wystrzelił raz na alarm w górę, następnie krzyknął: „stać". Gdy to nie pomogło, Gawin wystrzelił z karabinu kilkakrotnie w kierunku podejrzanego. Jedna z kul ugodziła go w klatkę piersiową. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Kazimierza Krzeszkowskiego, znanego złodzieja.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

Godz. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.". Występ p. Ludwika Lawińskiego, art. Teatru Qui Pro Quo. 16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. Odczyt p. ministra Boernera p. t.: „Wielkomocarstwowa Polska a dzisiejsza Konstytucja". Po odczycie nadana będzie z sali rady miejskiej część uroczystości obchodu rocznicy Powstania Listopadowego. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Feljeton p. t.: „Uroda miast portowych". 20.15 Recital Arnolda Földesy (wiolonczela). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 21.20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 21.50 Feljeton p. t.: „O weselu arabskiem". 22.10 — 23.40 Transmisja z kinoteatru Splendid filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. ogłoszeń Administracja nie odpow.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.